Nr. 220 Środa 9 Sierpnia 1939 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 100

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Pierwsi obywatele Stanów Zjednoczonych



Prezydent Roosevelt z żoną w swej prywatnej posiadłości w Hyde Parku.

Prasa europejska o mowie marsz. Śmigłego-Rydza

Świat o stanowisku Polski

Polska na najbardziej wysuniętym odcinku frontu pokojowego

Mowa marszałka Śmigłego-Rydza wywołała w Europie ogromne zainteresowanie. W Paryżu prasa od szeregu dni koncentrowała swą uwagę na uroczystościach krakowskich, przepowiadając, iż przemówienie marszałka Śmigłego-Rydza posiadać będzie zasadnicze znaczenie z punktu widzenia sytuacji europejskiej.

Gdy po południu tekst mowy stał się już znany, natychmiast dało się wyczuć powszechne uznanie Paryża dla oświadczeń Marszałka. Prasa nie ukrywa zadowolenia stwierdzając, iż zachłanność niemiecka spotkała się wreszcie z taką odprawą, na jaką zasługuje. Podkreślano przy tym, iż marszałek Śmigły - Rydz w kwestji gdańskiej mówił właściwie nie tylko w imieniu Polski, lecz i Francji i Anglii oraz całego „frontu pokoju", popierającego bez zastrzeżeń stanowisko Polski.



NOWY PORT W GDAŃSKU

„Paris Soir" komentując mowę zauważa, że na przykładzie Polski świat przekonywuje się, iż w postępowaniu z Niemcami energia i nieustępliwość wydają jednak rezultaty, czego dowodem pozytywne ustosunkowanie się Gdańska do postulatów, zawartych w ostatniej nocie polskiej do Gdańska".

W Londynie również mowa Marszałka oczekiwana była z największym zainteresowaniem przez opinię publiczną, która zdaje sobie jasno sprawę, że Polska znajduje się na najbardziej wysuniętym odcinku frontu pokojowego. Już w południe wszystkie agencje prasowe wydały komunikat z treścią mowy, powtórzony wieczorem przez radiostacje angielskie i w biuletynach prasowych. Radiostacja londyńska nadała mowę Marszałka również w swym biuletynie w języku niemieckim, przeznaczonym specjalnie na Niemcy.

Berliński „Montag Post" podaje komunikat D.N.B. o święcie krakowskim, zaopatrując go obraźliwym tytułem. Pomimo że wiadomość została podana na naczelnym miejscu serwisu politycznego, w treści widoczna jest tendencja do zbagatelizowania przemówienia marszałka Śmigłego-Rydza. Pismo staje na stanowisku, że „Marszałek na nowo przedstawił dostatecznie znany polski punkt widzenia w sprawie Gdańska".

Wiadomość o nowej nocie Polski do senatu gdańskiego została przemilczana przez prasę niemiecką.

Wojska tureckie na granicy Bułgarii



W następstwie incydentów na granicy bułgarsko - tureckiej skoncentrowano na granicy wojska obu stron. Na zdjęciu oddział turecki udaje się w kierunku granicy.

Japońska klika wojskowa postawiła ultimatum Rządowi Hiranuma

W niedzielę późnym wieczorem japoński minister wojny Itagaki odwiedził niespodziewanie premiera Hiranuma w jego prywatnym mieszkaniu i odbył z nim dłuższą rozmowę. Jak słychać, minister Itagaki przedstawić miał premierowi stanowisko armii na aktualne zagadnienia polityki japońskiej w stosunku do państw europejskich. Stanowisko sformułowane w wyniku onegdajszej długiej narady wyższych dowódców wojskowych. Itagaki domagać się miał w imieniu armii, aby w jak najkrótszym czasie zebrał się ściśły komitet gabinetowy 5-ciu ministrów, który nie czekając na okresowe posiedzenie całego Rządu, mógłby powziąć decyzję w sprawie linii polityki japońskiej odnośnie obecnej sytuacji europejskiej, jak i stosunków z mocarstwami na Dalekim Wschodzie.

W wyniku wczorajszej rozmowy premiera Hiranuma z ministrem wojny Itagaki, zostało postanowione, że ścisła rada gabinetowa, w skład której prócz premiera i ministra wojny, wchodzą ministrowie: spraw zagranicznych, skarbu i marynarki — zbierze się dziś na nadzwyczajne posiedzenie. Rada gabinetowa zadecydować ma ostatecznie jakie stanowisko zajmie Japonia odnośnie do obecnej sytuacji międzynarodowej w Europie.

Incydenty na granicy Turcji i Bułgarii

Agencja Havasa donosi z Ankary: Dzienniki tureckie ponownie omawiają incydent, jaki wydarzył się dnia 27 lipca na granicy turecko - bułgarskiej, w wyniku którego zastrzelony został żołnierz tureckiej straży granicznej. Dzienniki podają, że Turcja domagać się będzie odszkodowania dla rodziny zmarłego.

Prasa turecka twierdzi jednocześnie, że od dwuch tygodni po stronie bułgarskiej czynione są w pasie nadgranicznym przygotowania wojskowe. Pas nadgraniczny na szerokości ok. 15 klm. został ewakuowany w tak pośpiesznym tempie, że zaniechano nawet przeprowadzenia żniw.

Bilans akcji terrorystycznej w Anglii

Do dnia dzisiejszego popełnili agenci „I. R. A." 57 zamachów w Londynie i 70 w innych miastach Anglii. Najpoważniejsze zamachy miały miejsce: 18 stycznia w Didsbury, 2 marca w Harlesden, marca w Hammersmith, 29 marca w Edgbaston, 17 czerwca w Manchester, 24 czerwca w Londynie, 2 lipca na dworcach kolejowych w Derby, Nottingham, Stafford, Coventry i Leamington, 28 lipca w Londynie na dworcach King's Cross i Victoria.

Osiem egzekucji na cmentarzu

Zemsta gen. Franco

Mordują nawet kobiety

PAT. donosi z Madrytu: Wczoraj nad ranem wykonano w Madrycie 8 nowych wyroków śmierci na uczestnikach, t. zw. czerwonej partyzantki, w liczbie 8-miu osób, rozstrzelanych na starym cmentarzu madryckim Vicalvaro, ZNAJDUJE SIĘ JEDNA KOBIETA.

Strefy zakazane w Alpach Francuskich

Naczelne dowództwo 14 korpusu wojskowego wydało zarządzenie, na mocy którego uznano pięć okręgów w Alpach południowych za strefy wojskowe. W okręgach tych nie wolno turystom dokonywać zdjęć fotograficznych.

Na całej przestrzeni, objętej zakazem, utworzone zostały stałe lotne sztafety ochronne.

Szpiegostwo gospodarcze w Jugosławii

Organ jugosłowiańskich kół gospodarczych „Industriski Pregled" zamieszcza nader charakterystyczny artykuł, poświęcony niebezpieczeństwu szpiegostwa gospodarczego, dokonywanego w ostatnich czasach w Jugosławii. Szpiegostwo gospodarcze, stwierdza pismo, jest równie niebezpieczne na wypadek wojny, jak i inne rodzaje szpiegostwa. „Industriski Pregled" przytacza wypadek zamieszczenia w prasie jugosłowiańskiej ogłoszeń rzekomych reflektantów na kupno wielkich elektrowni, proszących o przesyłanie dokładnych informacyj, fotografii, planów i technicznych szczegółów zakładów elektrycznych w Jugosławii. Pismo zapewne ze względów cenzuralnych nie precyzuje dokładnie jakie to państwo pod płaszczykiem ożywionych stosunków gospodarczych i konieczności badania terenu jugosłowiańskiego pod kątem przyszłych zamówień handlowych usiłuje prowadzić na wielką skalę zakrojoną akcję szpiegostwa gospodarczego, ale nie ulega wątpliwości, że chodzi o Niemcy.

Alfons XIII stawia warunki

Gen. Franco ofiarował tron b. królowi Hiszpanii

„Daily Sketch" w sensacyjnej formie donosi, że przed kilku dniami Rząd hiszpański zwrócił się do przebywającego obecnie w Szwajcarii b. króla Alfonsa 13-go z propozycją wydelegowania przezeń do kraju wysłannika, który mógłby omówić z gen. Franco warunki ewentualnego powrotu na tron hiszpański dynastii burbońskiej. W wyniku powyższej demarche gen. Franco do Santander przybył w dniu wczorajszym wysłannik króla Alfonsa 13-go książę de Maura. W godzinach popołudniowych i wieczornych odbywała się w Santander narada, w której prócz księcia de Maura i gen. Franco, uczestniczyli ministrowie Suner i Jordana.

Pełnomocnik króla Alfonsa 13, po przeprowadzeniu narady, odrzucił propozycje gen. Franco powołania na tron hiszpański bądź to b. monarchy, bądź też infanta don Juana. Warunki, jakie obecny Rząd hiszpański postawić miał dynastii burbońskiej, były tego rodzaju, że okazały się nie do przyjęcia dla pełnomocnika króla Alfonsa, ponieważ gen. Franco żądał, aby ewentualny nowy monarcha hiszpański zobowiązał się do uznania prawa kontroli jego działalności przez naczelną juntę organizacji Falangi, ani też nie korzystał z prawa zwoływania lub rozwiązywania parlamentu.

Strang wraca do Londynu

Naczelnik wydziału środkowo-europejskiego w „Foreign Office" William Strang opuścił wczoraj przed południem Moskwę, udając się samolotem do Sztokholmu, skąd w dniu dzisiejszym wyjedzie do Londynu.

Chińczycy — uciekają z Mandżurii

Jak donosi „News Chronicle", wszystkie pociągi, przybywające z Mandżukuo, przepełnione są Chińczykami, uciekającymi z Charbina i innych miast mandżurskich.

Obawiają się oni nalotu eskadr sowieckich na te miasta wobec coraz większego zaostrzenia stosunków między Japonią a Rosją.

Głód w Czechach

W Zagłębiu Ostrawskim trudności aprowizacyjne występują coraz wyraźniej. Najbardziej daje się odczuwać brak ziemniaków, masła i jaj. W ostatnich dniach podniesiono ceny mleka z 1,6 na 1,9 kor., masła z 24 na 30 kor. za kilogram. W najbliższym czasie podwyższone mają być ceny maki o 10 procent. Oczekuje się również zwyżki cen spirytusu, co wpłynie m. in. na nowe podwyższenie ceny mieszanki samochodowej.

Wybuch gazów w fabryce

W dniu wczorajszym nastąpił w fabryce chemicznej firmy Ruetgers w Mor. Ostrawie — Witkowicach wybuch gazów, przy których uległo ciężkiemu poparzeniu 8 robotników.

1914 – 1939

W 25-tą rocznicę Czynu legionowego

Uroczystości jubileuszowe w Krakowie

W poprzednim numerze podaliśmy pierwszą część sprawozdania z obchodu 25-cio lecia Czynu legionowego oraz mowę, wygłoszoną przez p. Marszałka Śmigłego-Rydza w czasie tego obchodu w Krakowie.

Obecnie podajemy dokończenie tego sprawozdania, poczynając od ślubowania, które złożono po przemówieniu p. Marszałka.

ŚLUBOWANIE.

Na Błoniach krakowskich, po przemówieniu p. Marszałka Śmigłego-Rydza wszedł na trybunę komendant Związku Legionistów płk. J. Ulrych i odczytał akt ślubowania, następującej treści:

„Ślubujemy w dobie wojny walczyć niezłomnie aż do zwycięstwa, w dobie pokoju zjednoczyć wysiłki wszystkich obywateli w wytrwałej pracy i w solidarnym współdziałaniu".

Zgromadzeni na Błoniach chóralnie powtarzali rotę ślubowania, po czym płk. Ulrych odczytał meldunek wysłany do Pana Prezydenta R. P. imieniem Zjazdu jubileuszowego tej treści:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Wisła — Zamek.

W 25-tą rocznicę czynu zbrojnego legionów zebrani w stutysięcznych szeregach przy swoich tysiąc pięciuset sztandarach uczestnicy jubileuszowego Zjazdu w Krakowie meldują posłusznie P. Prezydentowi Rzeczypospolitej, że po uroczystym nabożeństwie i wysłuchaniu przemówienia Naczelnego Wodza P. Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza złożyli następujące ślubowanie (następuje tekst ślubowania).

NA WAWELU.

Po mowie wygłoszonej na Błoniach Krakowskich, Pan Marszałek Śmigły - Rydz odjechał autem na Wawel.

Marsz. Śmigły - Rydz po odebraniu raportu od dowódcy kompanii i przejściu przed jej frontem udał się w towarzystwie gen. Narbut-Łuczyńskiego i p. wojewody krakowskiego do Krypty Józefa Piłsudskiego.

Po oddaniu hołdu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, Wódz Naczelny przy dźwiękach hymnu narodowego złożył u trumny wspaniały spiżowy wieniec z orłem legionowym pośrodku i skrzyżowanymi szablą ułańską i karabinem, spowity wstęgami o barwach krzyża Virtuti Militari z napisem: „Komendantowi legioniści i siły zbrojne".

Po powrocie z Wawelu Marszałek udał się do oleandrów, gdzie stanął na przybranej szkarłatem trybunie.

Przy trybunie na fotelach zasiadły: p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córką Wandą, a za nimi stanęli wiceprem. Kwiatkowski i Marszałek Sejmu prof. Makowski oraz przedstawiciele władz i wojskowości.

O godz. 12,15 rusza defilada; prowadzi ją jako dowódca całości gen. broni Kazimierz Sosnkowski, dawny szef sztabu Pierwszej Brygady, a za nim przy dźwiękach „Warszawianki" kroczą uczestnicy pierwszego patrolu Beliny: gen. Głuchowski, gen. Kmicic - Skrzyński i płk. Hanka - Kulesza, dalej komendant naczelny związku legionistów min. Ulrych i członkowie Zarządu Głównego Zw. Legionistów.

Defilują poczty sztandarowe Związku Legionistów, za nimi — innych organizacji. Burza oklasków wita przedstawicieli najstarszego z żyjących pokoleń walczących o wolność Polski — weteranów 1863 r. z historycznym sztandarem Taczanowskiego, przejeżdżających w otwartych powozach. Defilują dalej związki kombatanckie, koła pułków legionowych. W szeregach pułków legionowych kroczą m. in. ministrowie: Poniatowski i Beck. Minister Kościałkowski prowadzi koło pow. wszystkich województw.

Po defiladzie min. Ulrych podejmował śniadaniem p. Marszałka w Kasynie Garnizonowym. Następnie p. Marszałek przybył na obiad 1-go p. p. leg. w koszarach pułku artylerii ciężkiej.

PRZED KRYPTĄ.

O godz. 13-ej wkroczyły na Wawel w liczbie ok. 1500 poczty sztandarowe z historycznymi sztandarami związku legionistów na czele. Pochylił się przed kryptą Marszałka Józefa Piłsudskiego las sztandarów. Za pocztami rozwinęła się wielka w szybkim tempie przeszło 2 i pół godziny trwająca defilada, którą otwierała pierwsza Kompania Kadrowa leg. polskich Józefa Piłsudskiego.

W PRZEGORZAŁACH.

W godzinach popołudniowych w Przegorzałach pod Krakowem odbyła się uroczystość poświęcenia i odsłonięcia tablicy pamiątkowej, wmurowanej we fronton budynku, który był miejscem organizowania się zaczątków artylerii polskiej, tam to w Przegorzałach powstał 1 pułk artylerii leg. pol.

TRZY MANIFESTACJE.

W ramach jubileuszowych uroczystości legionowych odbyły się trzy manifestacje, a mianowicie przy pomniku Adama Mickiewicza na Rynku Głównym pod hasłem oddania czci wieszczom polskim, na placu Szczepańskim, gdzie oddano hołd sztuce polskiej i wreszcie przy pomniku Grunwaldzkim na placu Matejki ku czci oręża polskiego.

ZAKOŃCZENIE OBCHODÓW.

O godz. 20,30 z Wieży Mariackiej na zakończenie zjazdu rozległy się tony odegranego przez trębacza hejnału legionowego, po czym zgromadzona w Rynku Głównym publiczność odśpiewała „Rotę" Konopnickiej. Od późnych godzin wieczornych przeszło stutysięczna rzesza uczestników zjazdu zaczęła opuszczać Kraków.

UROCZYSTOŚCI W CAŁYM KRAJU.

25-lecie czynu legionów było obchodzone przez społeczeństwa w całej Polsce bardzo uroczyście.

Wszystkie miasta, miasteczka, wsie i osiedla przybrały odświętny wygląd. Na placach i w miejscach gdzie ustawiono mikrofony, przez które transmitowano mowę Naczelnego Wodza oraz przebieg uroczystości krakowskich zebrały się tłumy ludzi. Specjalnie uroczysty obchód był m. in. w Kielcach. (PAT).

Pierwsze odgłosy z zagranicy

Głosy prasy niemieckiej

Uroczystości 25-lecia czynu legionowego stały się dla niemieckich kół prasowych nową odskocznią dla wylewania żółci na Polskę. Z poza złości, jaka opanowała stronę niemiecką, przebija jednak wielkie zakłopotanie. Uwypukla się ono w swoistym streszczeniu mów wygłoszonych z okazji uroczystości krakowskich.

W specyficzny sposób streszcza prasa niemiecka mowę Marszałka Śmigłego-Rydza, pomijając szereg istotnych momentów, aby pozbawić to przemówienie znaczenia.

Prasa niemiecka pisze dalej, że opozycja prawicowa nie bierze żadnego udziału w uroczystościach 25-cio lecia. (PAT)

Echa paryskie

Pierwsze dzienniki popołudniowe w niedzielę zdążyły już podać mowę Marsz. Śmigłego - Rydza na pierwszej stronie w streszczeniu.

Poza streszczeniem przemówienia w prasie popołudniowej zdążyły ukazać się już pierwsze komentarze utrzymane w dodatnim tonie. Komentarze podkreślają, iż przemówienie ilustruje *zdecydowaną wolę Polski obrony swoich praw*. Polska nie ugnie się i wszelkie ataki ze strony Niemiec wywołają natychmiast zbrojną odpowiedź. Nie może więc być mowy o jakichś negocjacjach, któreby miały na celu odstąpienie Gdańska, gdyż Gdańsk stanowi płuca polskiej organizacji gospodarczej. (PAT).

Echa z Anglii

Radiostacje angielskie w komunikatach wieczornych nowości ze świata na pierwszym miejscu obszernie streściły przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza, stwierdzając, że stanowiło *ono ostrzeżenie pod adresem Niemiec*. Opinia angielskich sfer urzędowych jest zdecydowana co do tego, że w walce nerwów Polska pokonać się nie da. (PAT).

Lud hiszpański nie poddaje się faszyzmowi

Akcja podziemna trwa

„CZERWONI PARTYZANCI"

Zabójcy mjr. Gabaldona, szefa wojskowej policji w Madrycie, którzy dokonali napadu na jego auto w pobliżu Talavera, zostali stawieni przed sądem.

53 oskarżonych rozstrzelano w ub. tygodniu. W niedzielę o godz. 3-ej nad ranem rozstrzelano pozostałych 7-miu.

Należy zaznaczyć, że zabójstwa dokonali t. zw. „Czerwoni Partyzanci".

STARA ŚPIEWKA.

Po ostatnich wyrokach na uczestników t. zw. „Czerwonej partyzantki" wydano w Madrycie komunikat oficjalny stwierdzający, że partyzanci rekrutują się z pośród świata przestępczego (?!), podjudzanego przez elementy komunistyczne. Czyny ich nie mają żadnego znaczenia (?), ponieważ naród Nowej Hiszpanii zgóry odrzuca wszelkie wysiłki działalności wymierzonej przeciwko państwu.

MNOŻĄ SIĘ ARESZTOWANIA

Z Saint Sebastian donoszą, że 10 członków Requete i wielu oficerów formacji „Tercio" z m. Oriamendi zostało uwięzionych.

Aresztowani mieli brać udział w rozruchach w Vile Franca de Oria w ubiegłym tygodniu.

W czasie rozruchów tych zabito 2 oficerów „falangistów".

JEDNAK CZERWONI DZIAŁAJĄ

Policja prowadzi dochodzenie w związku z wykryciem stowarzyszenia „Pimpinela Escarlata", utrzymującego ożywione stosunki z czerwoną emigracją.

Stowarzyszenie to planowało podobno szereg zamachów o znaczeniu politycznym.

MADRYT WCIĄŻ NIEPEWNY

Donoszą z Burgos, że gen. Franco zamierza przenieść siedzibę Rządu do Madrytu dopiero po przeprowadzeniu całkowitej reorganizacji politycznej Państwa. Nastąpi to prawdopodobnie dopiero po wizycie gen. Franco w Rzymie, która przewidziana jest w końcu września r. b.

Na straży cieśnin

Współpraca turecko-angielska

Dowódca brytyjskiej floty śródziemnomorskiej admirał Cunningham opuścił Stambuł na pokładzie okrętu liniowego „Warspite", eskortowanego przez kontrtorpedowce. Admirał udaje się na wyspę Cypr. Okręty brytyjskie żegnały w Bosforze okręty wojenne tureckie.

W czasie obiadu pożegnalnego wydanego przez tureckiego dowódcą floty, *admirał Cunningham oświadczył, że wizyta okrętów brytyjskich w Stambule jest wypadkiem historycznym, przyczyniającym się do zacieśnienia współpracy turecko - brytyjskiej.* (PAT).

Będą mówić o koloniach

W Dreźnie odbyła się manifestacja niemieckiej Ligi Kolonialnej, w czasie której przemawiał przewódca tej ligi namiestnik Bawarii gen. von Epp.

Oświadczył on, iż organizowana obecnie w Dreźnie wystawa kolonialna równa się demonstracji niemieckich postulatów o „Lebensraum kolonialny". Byłe kolonie niemieckie są jakoby dotąd własnością Niemiec.

Statki angielskie zbombardowane przez Japończyków

Lotnicy japońscy bombardowali dwukrotnie w kilku miejscach brzegi i rzekę Yan-Tse-Kiang.

KILKA BOMB JAPOŃSKICH SPADŁO NA DWA BRYTYJSKIE STATKI TOWAROWE, KTÓRE ZATONĘŁY. PONADTO BOMBA ZAPALAJĄCA SPOWODOWAŁA POŻAR NA KANONIERCE ANGIELSKIEJ „GANNET". Pożar został ugaszony, jednak wywołał znaczne szkody.

Najstarszy rangą oficer floty angielskiej na Yang-Tse-Kiang, wiceadmirał Holt złożył z powodu bombardowania statków brytyjskich energiczny protest w dowództwie floty japońskiej w Szanghaju.

Zjazd „Kulturbundu" w Jugosławii

W niedzielę w Nowym Sadzie odbyło się walne zgromadzenie naczelnej organizacji Niemców jugosłowiańskich Kultur-Bund. Na prezesa został wybrany Józef Janko, adwokat z Petrogradu (jako kandydatura kompromisowa). Niewątpliwie jednak nowy prezes Kultur-Bundu prowadzić będzie politykę zgodną ze światopoglądem narodowo-„socjalistycznym". Po dokonaniu wyboru 400 delegatów Kultur-Bundu zgromadzonych na tym zebraniu pozdrowiono nowego prezesa okrzykiem „Heil".

Manifestacje przeciw Stanom Zjednoczonym A.P.

Według wiadomości, nadchodzących z Pekinu, propagowany w miastach chińskich ruch antybrytyjski rozszerza się również i przeciwko obywatelom amerykańskim.

W Pekinie odbyła się w niedzielę manifestacja uliczna, w czasie której wznoszono okrzyki antyamerykańskie i niesiono transparenty, protestujące przeciwko decyzji Rządu Stanów Zjednoczonych, wypowiedzenia traktatu handlowego z Japonią.

Klęski wojsk japońskich w Chinach

Według doniesień z Czang-Kiugu, wojska chińskie odniosły w ostatnich dniach kilka sukcesów na różnych odcinkach frontu.

Kontrofenzywa kolumny chińskiej, podjęta przed dwoma dniami wzdłuż linii kolejowej Pekin—Hankau, rozwija się pomyślnie, oddziałom chińskim udało się opanować miasto Mong Kang, miejscowość o dużym znaczeniu strategicznym.

Desant wojsk japońskich w pobliżu Makao został udaremniony i okręty zrezygnowały z wysadzenia oddziałów na ląd.

Kolumna japońska, znajdująca się w prowincji Szansi została zupełnie unieruchomiona na skutek niezwykle ulewnych deszczów, trwających nieprzerwanie od 5 dni.

Doniesienia japońskie, przemilczając sytuację w prowincji Szansi, podają, iż eskadra wodnopłatowców marynarki japońskiej zbombardowała stację rozdzielczą taborów chińskich w miejscowości Czennankwan w południowo-wschodniej prowincji Kwangsi, niszcząc kilkadziesiąt wozów taborowych.

Amerykański minister w Polsce

W niedzielę w godzinach wieczornych przybył do Warszawy minister Poczt i Telegrafów St. Zjedn. P. Farley. Na dworcu głównym witali ministra Farley'a ambasador St. Zjedn. w Warszawie Drexel-Biddle, attache wojskowy płk. Colbern i członkowie ambasady.

Z dworca min. Farley odjechał wraz z ambasadorem Biddle do jego prywatnych apartamentów.

Pobyt w Warszawie min. Farley'a ma charakter prywatny i jest on gościem ambasadora Biddle'a.

Minister Farley udzielił przedstawicielowi PAT. następującego oświadczenia:

„Korzystając z zaproszenia mego dawnego przyjaciela ambasadora Biddle przybywam do Polski z prawdziwą przyjemnością. Oddawna już pragnąłem poznać ten kraj, dla którego naród amerykański zawsze żywił uczucie serdecznej sympatji, uczucie szczególnie wzmożone po odzyskaniu przez państwo polskie jej niepodległości.

W minionych latach do Stanów Zjednoczonych przybywała i osiedlała się znaczna liczba Polaków, wśród których posiadamy wielu bardzo dobrych przyjaciół.

Ku czci ofiar walki o wolność Czechów i Słowaków

Związek Narodowy Czeski w Chicago opublikował odezwę do wszystkich Czechów i Słowaków, wzywając do manifestacyjnego wzięcia udziału w pogrzebie Adeli Langer i jej 2-ch córek, które w piątek popełniły samobójstwo, rzucając się z okna jednego z wielkich hoteli.

Odezwa głosi m. in.: hołd oddany trzem kobietom będzie hołdem dla tysiąca osób, które tak jak one padły ofiarą walki o naszą ojczyznę. (PAT).

Aresztowanie urzędnika Havasa w Pradze

Z PRAGI DONOSZĄ O ARESZTOWANIU TAM URZĘDNIKA ODDZIAŁU AGENCJI HAVASA.

Wojskowa misja angielsko-francuska w Moskwie

Jak donosi Agencja Reutera, wicekomisarz spraw zagranicznych Potiomkin odbył w niedzielę rozmowę z ambasadorem Seed'em celem ustalenia szczegółów związanych z przyjęciem w Moskwie francusko - brytyjskiej misji wojskowej.

Według informacji z kół dyplomatycznych, w najbliższym czasie nie przewiduje się żadnych nowych rozmów negocjatorów francuskich i angielskich z Rządem moskiewskim na temat projektowanego paktu.

Rozmowy podjęteby zostały dopiero po złożeniu przez dyr. Stranga osobistego raportu w Foreign Office w Londynie.

Jak wiadomo, przybycie Stranga do Londynu, oczekiwane jest w połowie tygodnia. Przybycie misji wojskowej do Moskwy — zdaniem kół dyplomatycznych — ma wysunąć na pierwszy plan sprawy rozmów wojskowych.

Wobec zaawansowania pertraktacyj na temat układu francusko-angielsko - sowieckiego, nie jest wykluczone, że dalsze rozmowy w tej sprawie byłyby kontynuowane dopiero po zasadniczym omówieniu zagadnień, które będą tematem obrad ekspertów wojskowych.

Ważne narady dyr. Stranga

„Svenska Dagbladet" donosi, że William Strang w drodze powrotnej z Moskwy do Londynu zatrzyma się w poniedziałek na jeden dzień w Sztokholmie. Według powszechnych przypuszczeń, zamierza on mówić z politykami szwedzkimi o zagadnieniu gwarancji dla państw bałtyckich i skandynawskich, które wywołało w tych państwach tyle zastrzeżeń.

Ministra Sandlera bawiącego obecnie na urlopie zastępuje wiceminister spraw zagranicznych Boheman, który też przypuszczalnie odbędzie rozmowy ze Strangiem. (PAT)

Prowokacja funkcjonariuszów włoskich

na granicy francusko-włoskiej

„Petit Parisien" donosi, że w sobotę rano dwaj funkcjonariusze konsulatu włoskiego Antoni Crispnoli i Orestes Celidoni, jadąc na rowerach drogą nadgraniczną Mentona-Garavan nie chcieli zatrzymać się na moście granicznym St. Louis, na wezwanie francuskich strażników.

Na pomoc im nadbiegli z włoskiej strony mostu żandarmi i policjanci włoscy.

Strażnicy francuscy zdołali jednak ująć obu zaciekle broniących się Włochów. Osadzono ich w areszcie w Nicei na polecenie sędziego śledczego.

Konsul włoski został poinformowany o przebiegu tego incydentu.

Kongres popiera Prezydenta

Ostatnia sesja kongresu amerykańskiego odroczona została w sobotę wieczorem. Następna sesja zwyczajna zwołana będzie dopiero w styczniu 1940 r., jednakże Prezydentowi przysługuje prawo wcześniejszego powołania Izby w razie gdyby wymagały tego okoliczności, wynikłe z sytuacji międzynarodowej.

Waszyngtońskie koła polityczne, reasumując wyniki minionej sesji, wskazują, że aczkolwiek Prezydent nie zdołał przeprowadzić w kongresie rewizji ustawy o neutralności, to jednak uzyskał od Izb pełne potwierdzenie swych decyzji w szeregu innych zagadnień natury wewnętrzno-politycznej, dotyczących przedewszystkim kontynuowania gospodarczych koncepcyj prezydenta.

I tak, Izby udzieliły swej sankcji zarówno na kredyty w wysokości 1,7 miliarda na zbrojenia, jak i wydatkowanie 1,5 miliarda dolarów na walkę z bezrobociem. Roosevelt uzyskał ponadto przedłużenie swych pełnomocnictw w zakresie monetarnym. (PAT).

Znaczenie mowy krakowskiej

Mowa krakowska marsz. Edwarda Śmigłego-Rydza stwierdziła raz jeszcze jeden, że **nie może być mowy** o „kompromisowym" załatwieniu sprawy Gdańska, ani też sprawy innych jakichkolwiekbądź roszczeń „Trzeciej" Rzeszy w stosunku do Polski.

Ta mowa była bardzo potrzebna. Bo propaganda zagraniczna p. min. Goebbelsa różnymi chadza szlaki i różnych używa metod.

W samym **Gdańsku** — to jest nie tyle propaganda, ile **militaryzacja**, połączona „organicznie" z wywożeniem opornych Gdańszczan wgłąb Rzeszy do obozów koncentracyjnych. W głośnych oświadczeniach publicznych — to jest kwestia „samostanowienia narodów": **Niemcy gdańscy chcą wrócić do macierzy!** „Oporni", jak powiedziałem przed chwilą, już... „wracają", jeżeli Dachau można określić, jako „macierz". Istnieje wszakże i **metoda trzecia**. Opisuje mi ją w sposób nieco złośliwy jeden z naszych przyjaciół angielskich:

„Do gabinetu potentata „City" wkracza odnośny mąż zaufania „Trzeciej" Rzeszy. Jest słodki, jak cukierek; układny, jak dama dworu; grzeczny, jak urzędnik [illegible].

Kochani kuzynowie brytyjscy! Po co wy się tak srożycie o ten Gdańsk? My to załatwimy z Polakami sami; bez wojny; pokojowo; polubownie; po przyjacielsku; wszak my — Niemcy i Polacy żyliśmy lata w zgodzie serdecznej; żywo tkwią w pamięci marszałka Goeringa chwile przemiłe, spędzone w puszczy białowieskiej. Zostawcie Gdańsk Polakom i nam. Jakoś się dogadamy..."

A pomniektóremu potentatowi „City" w to i graj...

Nie omylę się, pisząc, że podobnie musiała wyglądać akcja propagandowa p. Goebbelsa przeciwko **pełnemu załatwieniu** problemu polskiej pożyczki londyńskiej.

Otóż owa **trzecia metoda** wszechstronnego p. Goebbelsa znajduje niewątpliwie grunt podatny w pewnych środowiskach angielsko-kapitalistycznych, nie lubiących z reguły zamieszania międzynarodowego. Cóż łatwiejszego i... przyjemniejszego, niż kolportować półgębkiem plotkę, że „oni już tam się jakoś ze sobą dogadają".

Mowa krakowska zadała bodaj cios śmiertelny owej trzeciej **metodzie**. A w świadomości brytyjskiej istnieje głębsze z każdym dniem zrozumienie prawdy historycznej, że, jak to podkreślamy w artykule tuż obok, sprawa Gdańska nie należy do kategorii spraw, interesujących **wyłącznie** Polskę i Niemcy, nikogo zaś bezpośrednio poza tymi dwoma mocarstwami. Sprawa Gdańska **interesuje bezpośrednio** cały świat, bo od jej rozstrzygnięcia zależy rola dziejowa Bałtyku.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.



Przegląd prasy

O MOWIE MARSZ. ŚMIGŁEGO-RYDZA

Pierwsze komentarze do mowy krakowskiej Marszałka Śmigłego-Rydza:

„Czas" pisze:

„Mowa ta jest wspaniałą syntezą moralnego nakazu, który nam dyktuje miłość ojczyzny i poczucie honoru, oraz politycznego realizmu.

Gdańsk może mieć pokój, może mieć dobrobyt, jego ludność może nadal korzystać z całkowitej swobody. Ale może się on stać również terenem walki na śmierć i życie, jeśli jego dzisiejsze władze nie cofną się w porę z karkołomnej drogi, na którą na rozkaz pochodzący z zewnątrz wkroczyły, i jeśli nie zrozumieją, że jedna jest tylko odpowiedź, której Polska udzieli na każdą próbę pogwałcenia jej praw i że odpowiedzią tą nie będzie nota dyplomatyczna".

„Express Poranny":

„Otrzegamy!" To słowo, wypowiedziane przez Wodza Polski w rocznicę 6 sierpnia, stanie się z pewnością słowem historycznym, streszcza się w nim bowiem spokojna i rozważna, ale czujna i zdecydowana postawa Polski. To właśnie musieliśmy w chwili obecnej powiedzieć światu, aby nikt nie miał najmniejszych wątpliwości, jak zachowa się Polska, gdyby próbowano naruszyć Jej prawa".

DALADIER O DZIAŁANIU

Angielskie pismo *„Sunday Chronicle"* zamieściło artykuł premiera Daladiera, w którym ten pisze:

„Każdy z nas zastanawia się, czy jego kraj nie jest zagrożony i czy jego sąsiedzi są bezpieczni. Stan niepewności zmusza rządy do przedsiębrania kroków ostrożności.

Podpisuje się traktaty, ale jeszcze zanim weszły w życie, przestają one być gwarancją dla jednej strony lub przeszkodą dla drugiej.

Ci, którzy nie działają, czynią się w pewnym stopniu wspólnikami przemocy, a ci którzy działają, obawiają się, że przemoc tę sprowokują.

Szaleństwo zbrojeń niszczy na całym świecie wszelką inną działalność. Podobny fatalizm doprowadził już niejednokrotnie do wojny.

Z wynurzeń tych nie bardzo można zrozumieć, czy Daladier jest za działaniem, czy przeciw działaniu. I co on nazywa działaniem?

Z dalszych słów Daladiera wynikałoby, że za działanie uważa — obok pogotowia wojskowego — dekrety, którymi zasypuje Francję.

CI — TO WIEDZIELI

„Warszawski Dziennik Narodowy" na marginesie naszych uwag o 6-ym sierpnia 1914 r. robi uwagę następującą:

„Nie bardzo wówczas socjaliści wiedzieli, jak sobie przyszłą Polskę wyobrażać".

Ale endecy „doskonale wiedzieli": w b. Królestwie uznawali orędzie wielkiego księcia Mikołaja, obiecując uszczęśliwienie Polski pod opieką carską, za szczyt aspiracji „narodowych".

MORALIZATOR

W *„Myśli Polskiej"* faszysta Łaszowski „uzdrawia" proletariat takimi oto receptami:

Straszna sytuacja proletariatu odciętego od źródeł radości życiowej staje się możliwa do zniesienia jedynie wtedy, kiedy pozbawiamy ją piętna trującej szarzyzny, cierpienia nie okupionego żadnym rezultatem twórczym.

Wyrywając szarego człowieka z jego rzeczywistości prywatnej naznaczonej piętnem bezcelowej udręki i nudy, państwo wyzwala w nim nowe energie, wciela go w żywioł historii, budzi wolę wielkości i wiarę w możliwość przezwyciężenia tragicznego losu.

...Oderwanie warstw upośledzonych od życia pełnego nałogów, zapewnienie im rozrywki pomnażającej zapas sił biologicznych — [illegible] ich [illegible]".

Na czym ma polegać to „wyrywanie" szarego człowieka z rzeczywistości ponurej — nasz uzdrawiacz przezornie nie pisze. Nie pisze też o życiu pełnym nałogów klas posiadających.

O moralizatorach typu p. Łaszowskiego powiedział już Heine:

„Znam tę melodię, znam też ten tekst, znam również autora. Wiem, że piją tajemnie wino, a publicznie głoszą, że — wodę".

Ale p. Łaszowski jest antysemitą i dlatego zapewne uważa, że rację ma on, a nie Heine.

NEMO

Imperializm „ubogich" Niemiec

W propagandzie swej Niemcy hitlerowskie, jak wiadomo, powołują się m. in. na to, że są państwem ubogim, „proletariackim", które przeciwstawiają sytym państwom kolonialnym Zachodu. To jest argument dla mas niemieckich i wywieszka na pokaz dla zagranicy. Ale gdy hitlerowcy znajdą się w gronie własnym i nie potrzebują się maskować, to mówią sobie prawdę i ujawniają prawdziwe cele swej polityki.

Tak było przed kilku dniami na zebraniu hitlerowskim w Gdańsku „zwołanym przez związek morski z Rzeszy. Wystąpił na nim jako gość wiceadmirał v. Trotha, który b. szczerze oświadczył, że Niemcy dążą do odbudowy potęgi morskiej i że w tym dziele nie może zabraknąć Gdańska, mającego piękną tradycję morską za sobą.

„Odrodzenie Niemiec nie może się zatrzymać na wybrzeżach niemieckich" — pouczał pan wiceadmirał, a prawo Niemiec do morza uzasadniał.. przelaną krwią marynarzy niemieckich!

Jeszcze bezceremonialniej wystąpił „gauleiter gdański Forster, który nie tylko odmawiał prawa do morza Polsce, ale też Anglii odmawiał prawa do panowania nad morzem, które to prawo należy się Niemcom, jako rzekomo starszemu od Anglii państwu morskiemu. Jeżeli Polska ze swymi 20 [illegible] lionami (!) mieszkańców woła na świat, że ma prawo do morza — mówił Forster — to Niemcy swymi 80 milionami (!) mają 1000 (!) razy większe prawo, zwłaszcza „że umieją budować okręty i [illegible] korzystają wciąż jeszcze z kupionych okrętów, 90 proc. Traktatu Wersalskiego już przekreślono, to samo nastąpi z pozostałymi 10%. Gdańszczanie wiedzą, że cel ten zostanie osiągnięty, — zapewnial Forster.

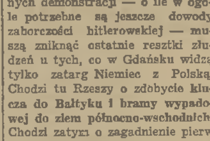
Cechą charakterystyczną przemówień hitlerowskich była ta, że zrzucono maskę „ubóstwa", a puszczono wodze wyuzdanemu imperializmowi. Niemiec hitlerowskich. Hitlerowski „proletariusz" drwił z Polski „korzystającej z kupionych okrętów i cierpiącej na „chorobę morską". Forster wywyższał się nawet nad Anglię, nie kupującą przecież cudzych okrętów. Pycha tych ludzi nie [illegible] istotnie granic i iść może w zawody tylko z ich zaborczością.

Rzucono w kąt wszelkie deklamacje o „samostanowieniu" Niemców, gdyż po sprzedaży Tyrolczyków Mussoliniemu nikt już w tą blagę nie uwierzy. Nie mówiono o niemieckiej większości Gdańska, [illegible] poruszono tym bardziej spraw gospodarczych, tak ściśle związanych z Polską. „Zapomniano" [illegible] ogóle, że Gdańsk jest bądź co bądź połączony z lądem i winien się [illegible] tym liczyć, całą zaś uwagę poświęcono ekspansji Niemiec na morzu, która — jak widzieliśmy — jest równie nienasycona jak na lądzie.

W świetle takich i tym podobnych demonstracyj — o ile w ogóle potrzebne są jeszcze dowody zaborczości hitlerowskiej — muszą zniknąć ostatnie resztki złudzeń u tych, co w Gdańsku widzą tylko zatarg Niemiec z Polską. Chodzi tu Rzeszy o zdobycie klucza do Bałtyku i bramy wypadowej do ziem północno-wschodnich. Chodzi zatym o zagadnienie pierwszorzędnej doniosłości międzynarodowej.

Chodzi także o odbudowę niemieckiej potęgi morskiej, o pierwsze kroki zdobywania „Lebensraumu" także na morzu.

(JMB)



◆ ◆ ◆

Wykorzystanie zwycięstwa odniesionego przez Niemcy i Włochy nad ludem hiszpańskim nie idzie generałowi Franco tak łatwo, jak się tego może spodziewał. Hiszpańscy „zwycięzcy" walczą między sobą o władzę, a plan Franco uleczenia niepokojów w Hiszpanii przez zaimprowizowanie dyktatury, której wszyscy w kraju ulegną, okazał się niebezpieczną iluzją.

To niepokoi faszystów.

Faszyści rozpoczynają kampanię polityczną dla pozyskania mas, tajne organizacje demokratyczne zaś odbudowują się. Istnieje i działa organizacja p. n. „Związek Młodzieży Antyfaszystowskiej". Walka przeciw demokratom o ukonstytuowanie „Imperium hiszpańskiego" — zaczęła się. Propaganda faszystowska w kraju, w którym międzynarodowi faszyści zwyciężyli idzie pełną parą.

Oto tekst przysięgi, którą złożyć musi kandydat na członka organizacji „Młodzież falango. [illegible]":

„Przysięgam na Boga, na [illegible] panię, na Franco, bronić Ojczyzny. Ślubuję walczyć niezłomnie o Cesarstwo i o zdobycie Gibraltaru i Roussillon tak jak i o kolonie skradzione [illegible]".

Z drugiej strony w Muzeum Wojny w San Sebastian widzi się [illegible]:

„Kobiety hiszpańskie! Nie kule hiszpańskie [illegible] synów waszych, [illegible]!"

[illegible] rozwieszone są plakaty, ilustrujące Morze Śródziemne w najbliższej przyszłości. Plakaty drukowane w Niemczech i to dosyć już dawno widocznie, bo Sandżak figuruje tam jako teren rewindykacji Turcji. Tanger i Gibraltar — jako rewindykacja Hiszpanii, Tunis, Korsyka, Albania — Włoch, a Palestyna — Arabów.

Hiszpania patrzy na barwne plakaty a głód skręca jej kiszki.

Sytuacja gospodarcza bowiem jest dramatyczna.

W Katalonii — 90% robotników trwa w bezrobociu.

Ludzie sprzedają łóżka, krzesła, materace, żeby kupić trochę mięsa.

Ulice są jasno oświetlone, dbają o to władze, ale w domach brak jest gazu, węgla i drzewa.

Jedynie przedsiębiorstwa prowadzone przez Niemców i Włochów są czynne, a ilość sklepów i kiosków zakupywanych przez te dwie narodowości wzrasta.

Franco „panuje", Niemcy, Włochy rządzą — a hiszpański lud patrzy i cierpi.

PODZIĘKOWANIE

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci składa serdeczne podziękowanie panu Dyrektorowi Zakładów Mielenia marmuru w Kielcach **Urbeitlowi** za zaofiarowany wagon wapna (wartość 480 zł.) na budowę domu izolacyjnego w Helenowie.

POKWITOWANIE.

W rocznicę śmierci Cecylii Gumplowiczowej dla uczczenia Jej pamięci wpłaciła R. Landy na Tow. Uniw. Rob. zł. 15.

„Gestapo" w Gdańsku aresztuje

W Gdańsku zostało aresztowanych kilku gdańszczan, którzy bawiąc w Gdyni odwiedzili kinoteatr, w którym wyświetlany jest film p. t. „Zeznanie szpiega".

Ponieważ wielu gdańszczan film ten już oglądało, istnieje obawa, że nastąpią dalsze aresztowania.

(PAA.).

I na Śląsku

„Gestapo" na Śląsku niemieckim stwierdziło, że wielu Niemców z Rzeszy wyjeżdżało specjalnie do Katowic, aby zobaczyć film „Zeznanie szpiega". Naturalnie trudno było stwierdzić organom policji politycznej kto z wyjeżdżających bawił w Katowicach w kinie, nie mniej ciekawi zachowują obecnie dużą ostrożność, aby nie ponieść normalnych konsekwencji stosowanych w Niemczech za tego rodzaju „przestępstwa". (PAA.).

Przedłużenie kadencji
parlamentu francuskiego

Już na wiosnę r. b. mówiono, że Rząd Daladiera przedłuży kadencję parlamentu, kończącą się w r. przyszłym, do 1942 r. To się obecnie sprawdziło. Rząd istotnie dekretem przedłużył kadencję Izb do 1-go czerwca 1942 r.

Krok ten wywołał na lewicy duże wzburzenie. Nawet w partii radykalnej odzywają się silne protesty przeciw postępkowi Rządu m. in. sprzeciw swój wyraził Herriot. Podobno dwaj ministrowie Chautemps i Zay również byli przeciwni przedłużeniu kadencji. Wielu radykałów chciało złagodzić formułę przedłużenia, proponując już to wyczekanie momentu, kiedy ten krok może się okazać koniecznym ze względu na sytuację międzynarodową „już to nie wyznaczanie dwóch lat „lecz krótszego terminu.

Ale Rząd nie usłuchał swych najbliższych i dokonał swego. Posypały się wtedy na Rząd pochwały ze strony największych reakcjonistów, jak faszysta Taittinger, faszysta Bailby, monarchiści z „Action Française" itd.

Już ten zachwyt reakcji wskazuje, że Rząd nie kierował się względami polityki międzynarodowej, jak zapewnia na usprawiedliwienie swego kroku, lecz raczej — wewnętrznej. Obawia się bowiem nowych wyborów i spodziewanej klęski radykałów.

Socjaliści posądzają Daladiera o zawarcia paktu z prawicą, o to że nie zwoła już obecnego parlamentu „o to, że budżet ma być załatwiony drogą dekretu.

Warto przy tym zaznaczyć, że posłowie obecnej Izby w razie złożenia mandatu nie byliby już zastąpieni przez nowe wybory. Jest to jeszcze jedno świadectwo, że Rząd obawia się wyborów.

Socjaliści wszczęli w kraju ożywioną kampanię przeciw uchwale Rządu.

Propaganda zdrowia

Objazdowa Wystawa Higieniczna

Wystawa Higieniczna Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i Lubelskiej Ubezpieczalni Społecznej trwać będzie do 20 sierpnia. Wystawa ta ma już poza sobą duży dorobek pracy. W ciągu półtora roku objechała 24 miasta, eksponaty wystawy obejrzało przeszło 1.700.000 zwiedzających, w czasie trwania wystawy wygłoszono zostało kilka tysięcy odczytów i prelekcyj, których tematem była walka z chorobami społecznymi i wypadkami przy pracy.

Znaczenie Wystawy, jako ośrodka propagandy zdrowia i higieny wśród szerokich warstw społeczeństwa jest nadzwyczaj doniosłe. Wystawa wszechstronnie i przystępnie informuje człowieka o niebezpieczeństwach grożących jego zdrowiu. Bogato ilustrowane działy Wystawy, licznie i przejrzyście ułożony materiał propagandowy i fachowe objaśnienia przewodników i lekarzy prelegentów, stwarzają z sal wystawowych coś w rodzaju wielkiej szkoły higieny indywidualnej i społecznej. Że w szerokich kołach społeczeństwa istnieje potrzeba takiej właśnie nauki — dowodem liczna frekwencja we wszystkich miastach i stałe zasypywanie lekarzy-prelegentów pytaniami ze strony zwiedzającej publiczności.

Zainteresowanie sprawami higieny najlepiej widać w dużych skupiskach miejskich, gdzie zwłaszcza masy robotnicze stanowią największy procent zwiedzających wystawę. Takie ośrodki przemysłowe, jak Białystok, Starachowice, Ostrowiec czy Łódź, w której odwiedziło Wystawę 567.000 ludzi, stanowią podatny grunt dla propagandy higieny. Jak zwykle i w tym wypadku robotnicy najżywiej reagują na rzetelną inicjatywę społeczną.

Wystawa Higieniczna przy pomocy swych licznych, doskonale przygotowanych plansz, wykresów, fotografii i preparatów obrazuje stan walki z chorobami społecznymi, a jednocześnie podaje wskazówki, jak się należy bronić przed nimi.

Tak więc: w dziale przeciwgruźliczym pokazano wszystkie drogi przedostawania się zarazków gruźlicy do organizmu, w dziale tyfusu brzusznego i plamistego, pomysłowe i ciekawe obrazy przedstawiają, jak wiele zależy stan zdrowia od czystości człowieka i jak należy strzec się przed niebezpieczeństwem zarażenia się.

Walka z jaglicą, z chorobami wenerycznymi, wskazania z dziedziny opieki nad matką i dzieckiem, alkoholizmem i jego skutkami, higiena osobista, higiena pracy, wreszcie i walka z wypadkami przy pracy — oto szereg tematów, z którymi styka się zwiedzający. Robotników najwięcej interesuje dział walki z wypadkami przy pracy — sprawa tak bliska, bo codziennie gdzie u nas w czasie pracy lub ulega ciężkim okaleczeniom kilku robotników. Gospodarka krajowa ponosi z tego tytułu straty, sięgające ok. 250 milionów rocznie (koszta leczenia, lekarstwa praca lekarzy, utrata zdolności do zarobkowania, zmarnowane pieniądze, wyłożone na wychowanie i wykształcenie robotnika). Gdyby można było u nas zmniejszyć o 20% liczbę wypadków, to zaoszczędzilibyśmy rocznie 50 milionów zł. Brak nam ciągle izb mieszkalnych, brak dobrych dróg i dostatecznej liczby szkół, a jednak tyle pieniędzy wydaje się na marne: gdyby zaoszczędzono co roku te 50 miln. zł., to możnaby za to wybudować corocznie 3000 izb mieszkalnych, 300 kilometrów dróg i 300 szkół powszechnych.

Wykresy i tablice z dziedziny bezpieczeństwa pracy bardzo żywo przemawiają do wyobraźni zwiedzających, a specjalnie filmy, wyświetlane codziennie w sali kinematograficznej Wystawy, potęgują jeszcze bardziej to wrażenie.

Wystawa oddziaływa przede wszystkim na środowiska miejskie, w ostatnich jednak czasach, w czasie pobytu w Lidzie, Grodnie czy Pińsku wywołała żywe zainteresowanie wśród okolicznego włościaństwa. W tych miastach blisko 60% zwiedzających stanowili ludzie ze wsi, gdzieindziej udział mieszkańców wsi w zwiedzaniu Wystawy wyraża się cyfrą przynajmniej kilkunastu procent. Zakres oddziaływania Wystawy powiększa się nieustannie i obejmuje nie tylko ubezpieczonych, ale najszersze środowiska miejskie i wiejskie, robotnicze i chłopskie.

Do mieszkań robotniczych, do ciasnych izb chłopskich dociera co raz częściej garść wiadomości o najważniejszych zasadach higieny, o potrzebie walki z niebezpieczeństwem chorób społecznych i [illegible] sposobach obrony.

L. M.

Gdzie błąd Hitlera?!

P. Hulka - Laskowski pisząc na szpaltach naszych o Hitlerze, jakim był przed objęciem władzy i jakim jest dziś, wysuwa twierdzenie, że autor książki „Mein Kampf" pisząc ją „nie liczył się z tym, że stanie się kiedyś kanclerzem" oraz, że podówczas dla niego „Włochy nie wchodziły w rachubę jako sojusznik, bo zagarnęły Tyrol południowy".

W konfrontacji każdej znanej na arenie światowej postaci z jej własną przeszłością tkwi pewien urok; obdarzonym zwłaszcza poetycką wyobraźnią jednostkom udaje się odkryć tu walory sceniczne lub ekranowe. I tak niedawno w filmie „Pola Elizejskie" byliśmy świadkami ciekawego spotkania generała Bonapartego z cesarzem Napoleonem. Publiczność zaś w kinie stosuje inne kryteria, niż czytelnik gazety, który to ostatni szczególnie w obecnym krytycznym okresie ma prawo żądać możliwie dokładnych informacyj o wrogu naszego państwa.

Chodzi przede wszystkim o to, że wbrew twierdzeniu Hulki - Laskowskiego Hitler *mógł się liczyć z tym, że kiedyś będzie miał władzę* i że faktycznie przygotowywał się do objęcia władzy, dalej, że dzisiejsze jego postępowanie — wliczając tu niedotrzymanie umów — jest w dużej mierze realizacją albo dążeniem do realizacji poglądów wyrażonych w „Mein Kampf".

Mógł się liczyć z zagarnięciem władzy, bo zanim jeszcze zaczął pisać książkę „Mein Kampf" już był partnerem politycznym — i to niemal równorzędnym — Ludendorfa. Miał jeszcze ten atut, że był znacznie młodszym od znanego w Europie i poza Europą generała pruskiego, pragnącego zarówno z Hitlerem odrodzenia pokonanych w wojnie światowej Niemiec.

Hitler faktycznie przygotowywał się starannie do objęcia władzy. Zaczął pisać „Mein Kampf" *) — jak to wynika z przedmowy i dedykacji (1924 r.) — w więzieniu, gdzie osadzono go po nieudanym listopadowym puczu monachijskim 1923 r. Chciał napisać sui generis biblię i zarazem katechizm. Powiada bowiem, że, myśląc o swych zwolennikach, — dla nich chce zobrazować ewolucję ruchu i wytyczyć cele jego, odtworzyć niektóre fragmenty autobiografii i ustalić raz na zawsze zasady podstawowe własnej nauki.

*) Cytuję na podstawie „Mein Kampf" von Adolf Hitler — Ungekurzte Ausgabe — IX Auflage — 1932 — München.

Mówi wyraźnie w tej książce o *ruchu* narodowo - „socjalistycznym" jako o przyszłym *władcy* Niemiec (str. 648), podkreśla konieczność przeszczepienia zasad wojskowych na grunt organizacji (str. 502—503, 509, 590) i zarazem niemożliwość zawarcia jakiegokolwiek kompromisu z różnymi stronnictwami politycznymi (str. 504—517). Dodajmy, że wówczas Niemcy były rządzone parlamentarnie.

Z reguły autor nie używa określenia „partia", gdy mówi o swoich zwolennikach. Posługuje się terminem „ruch" (die Bewegung). — Daremnie szukałby czytelnik wyraźnego rozróżnienia osoby własnej autora, ruchu narodowo -, ‚socialistycznego" i narodu niemieckiego. Jakoś to się zlewa.

Uderzająco duża jest ilość problemów mało znanych niejednemu inteligentowi, które rozgryźć chciałby koniecznie autor „Mein Kampf". Mniejsza o wynik, zwłaszcza w kwestiach ekonomicznych, gdy np. autor mówi o przełamaniu niewoli odsetków. (Brechung der Zinsknechtschaft — str. 232—234). Rzuca się w oczy przede wszystkim olbrzymi wysiłek samouka, nie dający się inaczej tłumaczyć, jak systematycznym przygotowaniem się dziecka ludu do roli kierowniczej w państwie. Pragnienie wiedzy dla samej wiedzy odpada u człowieka, lekceważącego mózgowców, jednostki duchowo przekarmione, szermierzy walczących bronią duchową (str. 455, 540, 594).

W końcowych słowach, wypowiedzianych w listopadzie 1926 r., daje wyraz *pewności zwycięstwa*. Jest to po wyjściu z więzienia, po rozejściu się z Ludendorfem, po utworzeniu na nowo organizacji rozwiązanej w 1923 r.

Wolno więc twierdzić, że książka jest przesiąknięta *żądzą władzy* i odzwierciadla przygotowania autora do objęcia roli kierowniczej w państwie.

Siedem lat później jako kanclerz(1933 r.) zaczął realizować cały szereg punktów programowych sformułowanych w „Mein Kampf". Tu należą między in. wymienione przez Hulkę - Laskowskiego pogrom „marksistów" (str. 40—41, 53, 69, 184, 213, 217, 373, 499, 510) i Żydów (str. 54—67, 93, 212, 302, 350, 358, 386, 751) jako też olbrzymie dozbrojenie Rzeszy (str. 298, 305—309, 392. 459, 592, 648, 715, 734, 748).

Dalej godzi się wskazać na system monopartyjny i zarazem antyparlamentarny (str. 72, 84—100, 378, 385, 659), jako też na wielką rolę przypadającą propagandzie pojmowanej jako agitacja i reklama (str. 116—118, 192—207, 235, 376, 653, 657).

Programowo również postąpił Hitler nie dopuszczając do rywalizacji milicji swej z armią regularną (str. 599—603), i zestrajając program wychowawczy młodzieży z ruchem narodowo - „socialistycznym" (str. 277, 451—460, 475). To samo można powiedzieć o forsowaniu przyrostu ludności (str. 270—276, 458) i o nieuwzględnieniu hamulców natury etycznej w polityce (str. 693).

Realizację programu stanowiły również wcielenie niemieckiej Austrii do Rzeszy (str. 1) i wybitnie wrogi stosunek do Habsburgów i ich zwolenników (str. 14, 100—106).

Najjaskrawszym może przykładem realizacji programu z „Mein Kampf" jest zawarcie sojuszu z Włochami i zarazem zrzeczenie się roszczeń do Tyrolu południowego, znajdującego się w rękach włoskich.

Nie można bowiem wyraźniej domagać się aliansu włosko - niemieckiego, niż to uczynił Hitler mówiąc w swej książce (str. 705—712, 719 i 755) o konieczności i o korzyściach takiego przymierza i atakując ostro, w sposób wysoce demagogiczny legitymistów austriackich jako też wszystkich innych, którzy poruszając kwestię tyrolską nie chcą dopuścić do porozumienia włosko-niemieckiego. Zestawia przy tej sposobności młode państwo narodowe t. j. Italię z dawnymi z doby Wilhelma II, sojusznikami Rzeszy t. j. Austro - Węgrami i Turcją, które to państwa zdaniem Hitlera były „cuchnącymi trupami" (str. 14, 155—161, 756). Ubolewa nawet Hitler nad tym, że Niemcy podczas wojny światowej nie zdradziły Austrii celem pozyskania jej wrogów, t. zn. naturalnie przede wszystkim Italii (str 162—163).

Nie brak poza tym słów wielkiego uznania dla Mussoliniego i dla faszyzmu (str. 720 i 744). Jak zresztą wiadomo, Hitler przed dojściem do władzy już jawnie kokietował faszystów.

Najciekawsze może jest to, że autor „Mein Kampf" mówi o antyżydowskim w gruncie rzeczy nastawieniu Italii faszystowskiej (str. 704 i 721). Ten rys, niewidoczny dla ogółu 15 lat temu, przybrał kompletne kształty dopiero w chwili zmontowania „osi" Berlin — Rzym.

Jak widać — wbrew zdaniu Hulki - Laskowskiego — nie można odmówić Hitlerowi konsekwencji w postępowaniu. Kanclerz i Führer trzyma się na ogół w miarę możności wskazówek autora „Mein Kampf", co m. in. znajduje swój wyraz też w niedotrzymaniu przyrzeczeń.

Nie zgodziłbym się również ze sposobem, w jaki ujmuje autor artykułu „Błąd Hitlera" stosunek Hitlera do kościołów chrześcijańskich, do propagandy, do Polski i do Anglii. Uzasadnienie szczegółowe odmiennego poglądu mojego wymagałoby za wiele miejsca. To też tylko najogólniej daję wyraz swemu zdaniu, że pięta Achillesa u Hitlera znajduje się gdzie indziej, niż autor jej szuka.

Inaczej mówiąc nie w tym rzecz, że dzisiejszy kanclerz nie chce wykupić weksla ongiś wystawionego przez autora „Mein Kampf". Hitler — jak się już rzekło — postępował pod wieloma względami konsekwentnie. Pewna rewizja własnych sądów po dojściu do władzy, wprowadzenie niektórych przez warunki narzuconych modyfikacyj, jest zjawiskiem naturalnym, jest niejako prawem, respektowanym przez najwybitniejsze nawet osobistości.

Słaba strona Hitlera jest natomiast w tym, że w samej książce „Mein Kampf" popełnił *błędy w rozumowaniu*. Te błędy mszczą się dziś to zn. od chwili objęcia władzy.

I tak np. Hitler chociaż podkpiwa sobie trochę z niektórych cnót chrześcijańskich i zarazem mieszczańskich (str. 275, 455) nie chciał walki z kościołami chrześcijańskimi na platformie spraw natury wybitnie religijnej. Można bowiem dać wiarę jego gorącym zapewnieniom, że walka taka byłaby bezcelowa i w najwyższym stopniu zgubna dla narodu niemieckiego (str. 124—126, 293—294, 379, 630—632). W każdym wypadku wielotysięczna — już kilka lat temu — masa zwolenników Hitlera czytała argumenty jego przemawiające bezwzględnie i w sposób nadzwyczaj ostry przeciwko wszczęciu walki z kościołami. Zarazem jednak twór Hitlera — skojarzony z kultem przemocy *rasizm* — okazał się czymś w rodzaju rozpętanego żywiołu, uniemożliwiającego modus vivendi zarówno z ewangelikami jako też z katolikami. Każdy, który potrafi uważnie doprawdy czytać tak nudną książkę, jaką jest „Mein Kampf", widzi jak na dłoni, że realizacja różnych postulatów Hitlera i w ogóle światopoglądu ludzi myślących kategoriami „rasistowskimi" zaczerpniętymi z tej książki *musiał by doprowadzić do walki z chrześcijaństwem* (str. 186, 275—276, 279, 292, 371, 385, 432—433, 438—439, 445, 449, 478, 741).

Jeszcze jaskrawiej występują wewnętrzne sprzeczności w „Mein Kampf", gdy zestawiamy tę książkę z książką Rosenberga „Der Mythus des XX Jahrhunderts". Rosenberg coprawda tylko mimo woli i pośrednio, lecz bardzo surowo krytykuje swego mistrza, gdyż wojując z chrześcijaństwem pisze w ten sposób, że wywody jego będąc rozwinięciem i podkreśleniem niektórych poglądów Hitlera w konsekwencji okazać się muszą sprzeczne z innymi tezami książki „Mein Kampf".

Można by przytoczyć więcej przykładów, że Hitler nie dostrzegł u siebie wewnętrznych sprzeczności lub nie dość jasno sformułował swoje poglądy (np. stosunek do państwa polskiego). Tkwi w tym coś groźnego dla wodza narodu, który zasadę przywódcy (Führerprinzip) uważa za filar gmachu państwowego (str. 500—501). czyni z poczucia odpowiedzialności jedną z podstawowych cnót każdego przywódcy (str. 378, 452, 463, 661) i — jak już powiedziano — gardzi poniekąd intelektualistami, stawiając zarazem wyżej tężyznę fizyczną od moralnej, zalety charakteru od zalet umysłu, energię czynu od wiedzy (str. 191, 196, 457, 459—460, 481, 546—550, 596).

OTTON DĄBROWSKI.

Echa odpowiedzi Senatu Gdańska

Trzeba wystrzegać się nowych „bluffów"

Omawiając sprawę inspektorów celnych i jej chwilowe załatwienie, prasa angielska jednomyślnie stwierdza, że Senat gdański **ustąpił pod naciskiem bardzo stanowczej postawy, zajętej przez Polskę.**

Gazety wyrażają jednak swą opinię, że **odprężenie jest tylko chwilowe i należy bacznie obserwować, jakie będą w tej sprawie dalsze reakcje ze strony gdańskiej.**

* *
*

Dzienniki francuskie żywo komentują **odpowiedź Senatu gdańskiego na pismo Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku, podkreślając fakt otrzymania przez Polskę satysfakcji na sformułowane w tym piśmie żądania.**

Naogół w rozważaniach publicystów francuskich, poza małymi wyjątkami optymistów wydaje się wyczuwać ton przestrzegający **przed nową serią bluffów niemieckich.**

W chwili obecnej mimo zmian, jakie zaszły, **Niemcy mogą jeszcze nie doceniać sił przeciwnika. Trzeba być nadal czujnym i przygotowanym. Kiedy nawet już i to przygotowanie nie zdoła powstrzymać Rzeszy od wywołania wojny, to w każdym bądź razie uniemożliwi jej wygraną.**

„Epoque" przestrzega przed wyciąganiem przedwczesnych wniosków z długotrwałego zacisza na odcinku między Niemcami i Polską. **Problem bowiem trwa w całej swej powadze.**

„Le Petit Journal" poświęca czołowe miejsce rozważaniom na temat pozornych sprzeczności pomiędzy agresywnym wystąpieniem przewódcy hitlerowców gdańskich Forsterem i ugodowym stanowiskiem senatu gdańskiego. **Ani Forster nie jest tak pewnym siły Gdańska, ani senat nie jest tak ugodowo nastawiony.**

Saint-Brice na łamach dziennika „Le Journal" stwierdza, że **Polska nie dała się zasugestionować pesymistycznym przewidywaniom o zbliżającym się gospodarczym Anschlussie Gdańska i nie poruszyła tej sprawy w piśmie do senatu W. Miasta.**

WYJASNIENIE

Wobec licznych zapytań P. T. kolporterów i prenumeratorów uprzejmie wyjaśniamy, że nakład I tomu „Sprzysiężenia Równych". I. Erenburga został wyczerpany i zgłaszanych zamówień załatwiać nie możemy. Natomiast II-gi tom posiadamy jeszcze na składzie, wobec czego prosimy o niezwłoczne nadsyłanie wpłat i zamówień.

Wyjaśniamy również, że na m-c sierpień rb. przygotowujemy premię książkową p. t. „Suzy" Bret-Harta, którą roześlemy prenumeratorom i kolporterom po uprzednim otrzymaniu wpłat po gr. 35 za egz. w terminie do dnia 10 b. m.

Administracja

Dwa „Grunwaldy"

W maju 1931 r. na t. zw. „Wystawie Wiosennej" w warszawskiej Zachęcie, wystawiono dużych rozmiarów płótno **Wojciecha Kossaka p. t. „Grunwald"**, przedstawiające bitwę na równinach Tannenbergu a przeznaczone do Muzeum Wojska przy Al. 3-go Maja. Wedle opinii autora tego obrazu, kompozycja ta miała być poniekąd „uzupełnieniem" wiekopomnego dzieła Matejki (pod tym samym tytułem), a to głównie z „batalistycznego" punktu widzenia — jako możliwie wierne odtworzenie tego ważnego momentu dziejowego. Innymi słowy, artyście chodziło tutaj o zasugerowanie naszej wyobraźni obiektywnego niby obrazu bitwy, przy uwzględnieniu tła, akcesoriów, pory roku, dnia i t. p. według znanych zasad naturalizmu w sztuce.

Tymczasem surowy naturalizm jako metoda twórcza, jest czymś absolutnie chybionym a przedstawianie rzeczywistości w sposób rzekomo obiektywny, nigdy nie może być celem prawdziwie twórczego artysty. Wierne odbicie świata rzeczywistego na płótnie jest poza tym technicznie nieosiągalne — gdyż w każdym razie w tworzywie artysty znajdzie się pewna ilość pierwiastków czysto subiektywnych a nawet od przewagi tych ostatnich a zarazem od ich jakości, zależy w dużej mierze artystyczna wartość utworu. Celowe wyzbywanie się tych pierwiastków przez artystę (o ile to jest wogóle możliwe) w imię jakichkolwiek ubocznych względów pozbawia jego pracę tego fascynującego uroku, jaki tkwi bezsprzecznie w każdej interesującej osobowości zwierzającej się przed nami ze swych duchowych przeżyć. Malarstwo staje się wówczas anonimowe.

Wojciech Kossak w swym „Grunwaldzie" próbuje przemówić do nas językiem oficera kawalerii, kategoriami dostępnymi jedynie dla specjalistów—na czym, rozumie się, cierpi malarski sen jego kompozycji. Cały ów bowiem obraz nie posiada żadnej logicznej budowy, żadnej formalnej, czy barwnej jednolitości — wszystko natomiast podporządkowuje się tam historycznemu prawdopodobieństwu wyobrażonej sceny—co może obchodzić jedynie historyka a nie estetyka, dla którego konstrukcja malowidła, jego architektura w związku z takim, czy innym założeniem malarskim stanowi istotny przedmiot badania.

Zgoła inne wrażenie odnosimy na widok **„Grunwaldu" Matejki.** Potężna osobowość krakowskiego mistrza stworzyła tu dzieło wyborowe, będące dla nas miarą najwyższą i pełnym nasyceniem naszej wyobraźni. Wartość tego dzieła nie polega bowiem na „obiektywnym" przedstawieniu brutalnej sceny wyrzynania kawalerów mieczowych— lecz jedynie na pełnym mocy, powagi i patosu stylu — w którym romantyk ów się wypowiedział. Prawdą matejkowskiego stylu, jest osobliwy stosunek tego malarza do rzeczywistości. Postacie rycerzy z „Grunwaldu" Matejki mają w sobie mocarną potęgę żywiołu. Rozsadza je częstokroć energia i siła nadludzka. Ich ramiona i barki lekko noszą stalowe zbroice a ich dłonie stworzone są jakgdyby do rozkazywania światu. Ze skłębionej masy zwartych w ogniu walki ciał, wydziera się gwałtem na pierwszy plan jakaś przepotężna wola. Nawet historyczni bohaterowie tej pamiętnej chwili: Witold i Jagiełło— wydają się wobec właściwego twórcy tego zdarzenia: Matejki — nie wiele znaczącymi aktorami.

W „Grunwaldzie" Kossada dzieją się rzeczy najzwyklejsze w świecie, które nikogo nie frapują: ot zwyczajna bitka, jak na weselu w Krowodrzy, lub na Czerniakowie. W „Grunwaldzie" Matejki natomiast, pokonane rycerstwo krzyżackie wali się z koni z większą wyniosłością i dumą, aniżeli na obrazie Kossaka rycerstwo polskie zwycięża...

Dzisiaj wobec zdobyczy formalnych sztuki nowoczesnej — zaczynamy dopiero rozumieć i cenić należycie twórczy wysiłek Matejki. Daje on nam w swych dziełach znacznie więcej, aniżeli samo „obiektywne" przedstawienie rzeczywistości — daje nam przede wszystkim swój styl osobisty, daje potęgę wizji twórczej, które swą prawdą wewnętrzną wzruszają nas i oczarowywują. Bo prawdziwa sztuka jest zawsze wyrazem najwyższego napięcia indywidualizmu — i dlatego tak działa.

K. WINKLER.

Prawdziwi nordycy

odrzucają rasizm mieszańców

Dziennik sztokholmski „Svenska Dagbladet" zamieścił wysoce znamienny artykuł pióra jednego z czołowych publicystów tego pisma Bertila Svanstroema, w którym autor poddaje ostrej krytyce działalność „Nordische Gesellschaft", **zarzucając temu stowarzyszeniu dwulicowość i działalność mającą na celu politykę uzależnioną od aktualnych konstelacji wielkomocarstwowych.**

Autor podkreśla, że **idea nordycka, propagowana przez „Nordische Geselschaft" jest nadzwyczaj niepopularna na północy i może jej mieszkańców jedynie odstraszyć. Idee, szerzone przez Berlin i Lubekę, są wyłącznie niemieckimi ideami.**

Autor polemizuje energicznie z niemieckim rasizmem w niemieckim ujęciu, ponadto **odmawia Niemcom przynależności do rasy nordyckiej, udawadniając, że naród ten jest mieszaną rasą.**

Ponadto stawia zarzut, że towarzystwo to usiłuje również opiekować się Finami, a ci są za dumni, by pozwolić się awansować na „honorowych germanów".

Coraz mniej Finów jedzie na doroczne zgromadzenia do Lubeki. **Niemniejsze zastrzeżenia wywołuje propagandowa działalność „Nordische Geselschaft" wśród Szwedów i Norwegów.**

Powyższy artykuł wywołał w prasie szwedzkiej **ożywioną dyskusję, utrzymaną w zdecydowanie antyniemieckim tonie.**

Grono uczonych, zgrupowanych dookoła tygodnika „Nord-Europa" poświęciło specjalny numer tygodnika **o zagrożeniu państw północnych przez Niemcy,** przytaczając obszerny materiał dowodowy w postaci wynurzeń niemieckich działaczy wojskowych, gospodarczych i t. zw. „geo-polityków".

„Dagens Nyheter" poświęca — **wiele uwagi organizacjom niemieckim zagranicą, wskazując na ich działalność wywiadowczą i propagandową oraz wzywając władze i społeczeństwo do samoobrony w imię utrzymania polityki neutralności.**

Ten sam temat porusza we wstępnym artykule „Social Demokraten" **w związku z przemytem broni z Niemiec dla narodowo-socjalistycznej organizacji szwedzkiej, która to afera zatacza coraz szersze kręgi.**

Uprzywilejowani w uprawianiu wyzysku

W marcu r. b. Sekretariat Okręgowy Centralnego Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Polsce, Okręg w Kielcach w imieniu robotników zorganizowanych i zatrudnionych w wapiennikach i kamieniołomach na terenie powiatu kieleckiego, wystąpił z wnioskiem o zawarcie umowy i podwyżki płac. Po odbytych 2 konferencjach w Inspektoracie Pracy 25 obwodu w Kielcach, została zawarta umowa zbiorowa (część druga: warunki szczególne), zaś cenniki płac w przeciągu 2 tygodni miał Związek, przy udziale delegatów załogi robotniczej, uzgodnić z poszczególnymi 6-cioma firmami.

Po ustaleniu cennika płac robocizny i uzyskaniu podwyżki od 5 do 20 proc. w 5-ciu Zakładach, Związek rozpoczął pertraktacje z firmą „Wapno" i Kamieniołomy" w Jaworzni. Właściciele Wapienników w Jaworzni zajęli jednak nieustępliwe stanowisko, odrzucając żądania robotników. Robotnicy przystąpili do strajku, za co spotkały ich represje. A trzeba zaznaczyć, że **zarobki w Zakładzie „Wapno i Kamieniołomy" są o 30 — 40 proc. niższe niż w sąsiednich 5-ciu Wapiennikach.** Panowie Nasalscy odmówili nawet przyjęcia arbitrażu, mimo, że propozycję taką postawił im radca Węgierow — przedstawiciel Ministerium Pracy i Opieki Społecznej. Nasalscy wymówili pracę 90 robotnikom i 2 delegatom, chociaż oświadczyli w Inspektoracie Pracy IV Okręgu, że za strajk nie będą stosować żadnych represji ani szykan. Zredukowani robotnicy, wraz z Sekretarzem Okręgowym, udali się do Inspektora Pracy 25 obwodu Komarnickiego, który po zebraniu wszystkich danych ma przedłożyć sprawę w Ministerium Pracy i Opieki Społecznej.

Robotnicy oczekują odpowiednich zarządzeń, aby ich przyjęto do pracy, tym bardziej, że **pozostałych 150 robotników wyraża zgodę na pracę 3 dni w tygodniu byle zatrudniono 90 robotników zwolnionych.**

Ludność okolicy Kielc i Jaworzni z oburzeniem patrzy na te stosunki. Na czyje poparcie liczą pp. Nasalscy, uważając, że mają przywilej stosowania wyzysku?

Radio warszawskie

WTOREK, 8 sierpnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 7.45 Koncert w wykonaniu orkiestry mandolinistów „Halka" z Szopienic. 8.15 „8.15 — odjazd" — gawęda Wiktora Budzyńskiego. 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 14.45 Rozmowę technika z młodzieżą przeprowadzi red. Wacław Frenkiel. 15.00 „Śladami Sabały" — audycja podhalańska. 15.15 Muzyka popularna w wykonaniu zespołu smyczkowego Zw. Zawodowego Muzyków. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Koncert w wykonaniu Chóru P. R. 1.45 Kronika literacka. 17.00 Muzyka do tańca (płyty). 17.45 Rezerwa. 18.00 „Na starsze melodie świata" — audycja muzyczno - słowna. 18.30 Utwory wiolonczelowe w wyk. Kazimierza Wiłkomirskiego. 19.00 Audycja dla robotników. 19.30 „Przy wieczerzy" (ze Lwowa). 20.05 Reportaż dźwiękowy specjalnej ekipy sprawozdawczej. 20.40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, program. 21.00 „Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych". 22.15 Polska między Wschodem a Zachodem: „Polska wobec dwóch frontów—odczyt. 22.30 Recital fortepianowy Valentine Rilves. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim. 23.13 Wiadomości w języku angielskim.

WARSZAWA II. 13.00 Muzyka lekka (płyty). 13.10 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 14.00 Pogawędka gospodarska. Bułki z poprzedniego dnia. 14.05 Parę informacji. Wiadomości sportowe. Program. 14.15 Jan Sibelius: Symfonia nr 1 e-moll, op. 29. 14.55 Lekkie piosenki w wykonaniu Oli Obarskiej i Jerzego Granowskiego. 15.30 Muzyka obiadowa. 1000 taktów muzyki. 16.30 Muzyka popularna (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Muzyka organowa (płyty). 21.05 Ludwik van Beethoven: „Egmont" — uwertura op. 84. 22.20 Baryton i basy (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

ŚRODA, 9 sierpnia.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 Zdrojowisko górskie—Rabka, pogadanka. 8.25 Wiadomości turystyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 14.45 „Nasz koncert": „Przy ognisku" — audycja muzyczna dla dzieci. 15.15 Muzyka popularna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Miniatury kwartetowe w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej. 16.50 „Lato": „Wieczór na stawach i jeziorach", pogadanka. 18.00 Duety wokalne (z Wilna). 18.20 „Echa mocy i chwały". 18.30 Słynne symfonie (płyty). 19.00 „Podsłuchy" — „Wesoła Syrena". 19.30 „Przy wieczerzy" (z Wilna). 20.05 Reportaż dźwiękowy Radia z Marszu Szlakiem Kadrówki. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Program. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Józefa Smidowicza. 21.40 Książka i wiedza: „Zagadnienia socjologii teatru". 22.00 Rewia słynnych solistów instrumentalnych — koncert rozrywkowy (płyty). 22.55 Reportaż z Marszu Szlakiem Kadrówki. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim. 23.15 Wiadomości w języku angielskim.

„Śladami Sabały"
Audycja podhalańska

We wtorek, dnia 8 sierpnia o godzinie 15.00 nadaje Polskie Radio audycję ludową muzyczno - słowną, zatytułowaną „Śladami Sabały". Tradycja Sabały, słynnego gęślarza zakopiańskiego, który tak silny wpływ wywarł na twórczość polskich kompozytorów, żyje dotychczas w melodiach podhalańskich. Dotychczas zachowała się bezpośredniość i odrębność tańców i pieśni góralskich, zrodzonych na niebotycznych szczytach tatrzańskich, na rozległych halach, nad rwącymi strumieniami górskich potoków, w rozrzuconych po dolinach chatach. Mało komu udaje się podchwycić swoisty rytm i jedyną w swoim rodzaju harmonikę muzyki góralskiej, jeszcze rzadziej potrafi ktoś nieurodzony na tej ziemi naśladować sposób śpiewania i grania ludu Podhala. Dlatego najoryginalniej i najprawdziwiej brzmi muzyka góralska w wykonaniu autentycznym miejscowej ludności i dlatego Polskie Radio często zaprasza zespoły góralskie przed mikrofon. Podhalańska audycja wtorkowa Jacka Tylki z Witowa gwarantuje ową autentyczność wykonania.

Zwycięstwo P.P.S. w Olkuszu

W dniu 31 lipca b. r. odbyło się w Olkuszu, drugie posiedzenie Rady Miejskiej, celem dokonania wyboru wiceburmistrza i trzech ławników. Na posiedzeniu tym P. P. S. odniosła zwycięstwo.

Kandydat nasz, tow. prof. Włodzimierz Mykita został wybrany na wiceburmistrza większością głosów. Nie pomogła oszczercza kampania, jaką wytoczono przeciw niemu. Obywatele Olkusza znają go dobrze i wiedzą, że posiada on odpowiednie kwalifikacje na to stanowisko, i jest człowiekiem godnym szacunku.

Od kilku lat tow. Mykita jest profesorem w państwowym gimnazjum w Olkuszu, i cieszy się ogólnym poważaniem. I dopóki przez P. P. S. i Kl. Zw. Zaw, nie został wysunięty jako kandydat na wiceburmistrza, dzisiejsi jego przeciwnicy polityczni odnosili się do niego z pełnym uznaniem, a dowodem tego są odpowiedzialne funkcje, jakie pełni w L M. i K., oraz w Harcerstwie.

Po wyborze wiceburmistrza, odbyły się wybory ławników PPS uzyskała 1 mandat. *Ławnikiem z naszej listy został wybrany tow. Stefan Krawczyk.* Pozostałe dwa mandaty zdobyli Żydzi i OZN.

Wybory odbyły się w zupełnym porządku i zgodnie z przepisami. Zwycięstwo P. P. S. powitane zostało burzą oklasków przez zebraną publiczność. Ze spokojem oczekujemy decyzji władz, w sprawie zatwierdzenia dokonanych wyborów.

Wiadomości z całej Polski

ZATRUCIE 11 OSÓB

W sobotę wieczorem krakowskie pogotowie ratunkowe zaalarmowane zostało wstrząsającą wiadomością o masowym zatruciu się na ul. Paulińskiej w Krakowie całej rodziny, składającej się z 11 osób, po spożyciu gęsi.

Niezwłocznie udały się 3 karetki pogotowia ratunkowego wraz z lekarzami. Jak się okazało, w mieszkaniu, zajmowanym przez rodzinę Strosbergów, znaleziono 11 osób, w tym 3 dzieci od 7 do 11 lat, wijących się w strasznych bólach. Lekarze natychmiast przystąpili do udzielenia pierwszej pomocy zatrutym, poczym przewieziono wszystkich do szpitala. Stan zdrowia osób jest bardzo ciężki.

REWIDENT KOLEJOWY POD POCIĄGIEM

W Grochowie pod Warszawą pod pociąg nr. 1103 wpadł rewident kolejowy Kazimierz Sikorski (Brwinów, Warszawska 34), lat 41. Koła pociągu zmiażdżyły Sikorskiemu nogę. Przewieziono go do szpitala Przemienienia Pańskiego w stanie bardzo ciężkim.

TRAGICZNE POKŁOSIE BURZY W KALISKIEM

Żywiołowa burza przeszła nad Kaliszem i powiatem wyrządzając szkody i siejąc zniszczenie. Burza trwała z małymi przerwami ponad 5 godzin, przyczym pioruny biły niemal nieustannie. Od wielu już lat mieszkańcy Kalisza nie przeżywali tak żywiołowej nawałnicy. Podczas burzy szereg suteryn zostało zalanych wodą, a pioruny wznieciły liczne pożary. Jeden z nich uderzył w dom przy ul. Asnyka 34 ,zabijając 39-letnią Bronisławę Kowalińską w chwili, gdy kobieta zamykała pośpiesznie okno.

W Szczypiornie pod Kaliszem piorun uderzył w dom Stanisława Rokickiego ,wzniecając pożar i zabijając pogrążoną we śnie 26-cio letnią Zofię Światłą.

W majątku Wójcinek pod Błaszkami piorun uderzył w koszary dworskie wzniecając pożar, który, strawił zabudowania. Tutaj zabita została 35-letnia Marianna Król a w czasie akcji ratunkowej spaliły się 4 osoby: 60-letnia Marianna Zimna, 36-letnia Zofia Koralewska, 85-letni Józef Pilarczyk i 35-letnia Józefa Król. Ciężkich poparzeń doznał 28-letni Antoni Zimny i Helena Zawadzka. Lżej poparzeni zostali 7-letni Jan Zawadzki i 44-letni Józef Król.

We wsi Piekary piorun uderzył w stodołę Ignacego Woźniaka. Nieszczęsny gospodarz wraz ze spaloną stodołą utracił znajdujące się tam tegoroczne zbiory. Mniejsze pożary wybuchły w Dobrzecu, Goliszewie oraz przy ul. [illegible]skiej w Kaliszu.

S P O R T

PIŁKA NOŻNA

WISŁA POKONAŁA CRACOVIE 1:0.

W ramach jubileuszowego zjazdu legionowego odbył się w niedzielę w Krakowie towarzyski mecz piłkarski Cracovia — Wisła, zakończony zwycięstwem Wisły w stosunku 1:0 (1:0).

Jak wiadomo, oba kluby krakowskie były silnie związane z ruchem legionowym. W sierpniu 1914 r. piłkarze obu klubów zasiliły szeregi legionowe. Zawody niedzielne toczyły się wśród wielkiego upału, co wpłynęło ujemnie na przebieg gry. Do przerwy lepszą była Cracovia. Wisła tylko od czasu do czasu przeprowadzała niebezpieczne ataki, z których jeden zakończył się bramką, uzyskaną z przeboju w 15-ej minucie przez Giergiela. Bramka ta zadecydowała o wyniku spotkania. Po przerwie Wisła zagrała znacznie lepiej, mimo to wynik pozostał bez zmiany.

WILNO PRZEGRYWA ZE STANISŁAWOWEM.

Rozegrany w niedzielę w Wilnie półfinałowy mecz piłkarski o puchar Pana Prezydenta R. P. pomiędzy reprezentacjami Wilna i Stanisławowem zakończył się zwycięstwem Stanisławowa w stosunku 1:0 (0:0).

Jedyna bramka dnia, decydująca o zwycięstwie Stanisławowa, padła w 24-ej minucie drugiej połowy ze strzału samobójczego Urbana, który niefortunnie skierował piłkę do własnej bramki.

JUNAK WALCZYC BĘDZIE O WEJSCIE DO LIGI.

W decydującym meczu o wejście do ligi w trzeciej grupie pomiędzy Junakiem z Drohobycza i PKS z Łucka zwycięstwo odniósł Junak w stosunku 7:0 (6:0).

Dzięki temu zwycięstwu Junak zdobył mistrzostwo grupy i walczyć będzie w finałowych rozgrywkach o wejście do ligi. Ostateczna kolejność tabeli tej grupy przedstawia się następująco:

1) Junak Drohobycz pkt. 10:2 st. br. 29:7.

2) Unia Lublin pkt. 10:2 st. br. 22:11.

3) Strzelec Górka pkt. 3:9 st. br. 6:21.

4) PKS. Łuck pkt. 111. st. br. [illegible]

DWA ZWYCIĘSTWA WARSZAWIANKI W RZESZOWIE.

W sobotę i niedzielę drużyna ligowa Warszawianki bawiła w Rzeszowie, gdzie rozegrała dwa mecze z miejscową Resovią, odnosząc dwa zwycięstwa.

Pierwszego dnia Warszawianka wygrała 3:1 (0:0).

Drugiego dnia Warszawianka zwyciężyła 9:1 (3:1), mając oczywiście olbrzymią przewagę nad przeciwnikiem.

ZWYCIĘSTWO GARBARNI WE LWOWIE I PRZEMYŚLU.

Garbarnia rozegrała w niedzielę mecz we Lwowie z Ukrainą, bijąc ją po ciężkiej walce 3:2 (3:0).

W sobotę Garbarnia pokonała w Przemyślu a-klasową drużynę „Polonię" 3:2 (0:0).

PORAŻKA UNION TOURINGU W TOMASZOWIE.

W Tomaszowie Mazowieckim ligowa drużyna Union Touringu rozegrała spotkanie towarzyskie z miejscową Lechią, przegrywając 0:2 (0:1).

AKS ZDOBYŁ PUCHAR WOJEWODY ŚLĄSKIEGO.

Na boisku Ruchu w Chorzowie odbył się finałowy mecz piłkarski o puchar wojewody śląskiego pomiędzy amatorskim klubem sportowym z Chorzowa a Śląskiem z Świętochłowic. Zwyciężył AKS w stosunku 2:1 po rozgrywce. W czasie przepisowym wynik był remisowy 1:1 (0:0).

Ligowa drużyna Pogoni bawiła w niedzielę w Tarnopolu, gdzie rozegrała mecz z Kresami, bijąc ich 2:0 (0:0).

ŻEGLARSTWO

PRZYBYLSKI MISTRZEM ŻEGLARSKIM POLSKI

W niedzielę odbyły się w Orłowie trzy ostatnie decydujące biegi o żeglarskie mistrzostwo Polski na jolkach olimpijskich.

W niedzielnych trzech biegach pierwsze dwa ciały pełne okrążenia i trasa wynosiła około 10 klm. po dwuch biegach przedpołudniowych. O godz. 17,30 odbył się ostatni wyścig na trasie skróconej, wynoszącej około 5 klm.

Mistrzostwa żeglarskie Polski zakończyły się tryumfem żeglarzy — Yacht-Klubu Polski. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski na rok 1939 zdobył Przybylski (YKP), osiągając 81 pkt. na 85 możliwych. — Drugie miejsce i tytuł wicemistrza Polski zdobył Siemianowski, również z YKP, osiągając 79 pkt.

Faworytem regat był Jensz z LKP, ale zerwał mu się przedni sztag i musiał go reparować na trasie, przez co stracił dużo czasu i został zepchnięty na 7 miejsce.

TENIS

LEGIA PROWADZI z WUTK 4:0.

W sobotę rozpoczął się w Warszawie na kortach Legii mecz tenisowy o mistrzostwo Polski pomiędzy Legią i WLTK. Pierwszego dnia Legia odniosła 2 zwycięstwa i prowadzi 2:0.

Baworowski pokonał Spychałę w 2 setach 6:2, 7:5, a Gottschalk wygrał z Bełdowskim 4:6, 6:2, 6:1.

W drugim dniu Legia odniosła dwa dalsze zwycięstwa i prowadzi 4:0.

Baworowski pokonał Bełdowskiego 6:3, 6:2, a w meczu juniorów Tomaszewski wygrał z Olszewskim 6:8, 6:3 i 8:6.

W grze podwójnej spotkanie pomiędzy parą Tłoczyński i Baworowski — a parą Spychała — Bełdowski zostało przerwane przy stanie 6:4, 6:6 z powodu zmroku.

POLSKA ZDOBYŁA MISTRZOSTWO ŚWIATA W ŁUCZNICTWIE

W niedzielę zakończyły się w Oslo zawody łucznicze o mistrzostwo świata. Wielki sukces odniosła drużyna polska, zajmując drużynowo pierwsze miejsce i zdobywając tytuł mistrza świata. Ogółem drużyna polska zdobyła 5.605 punktów.

Indywidualnie mistrzostwo świata zdobyła Kurkowska - Spychajowa, zdobywając 2.087 pkt. i ustalając nowy rekord świata. Wicemistrzostwo świata zdobyła również Polka Szczucińska 2.055 pkt. przed Nettlefon 1981 pkt.

PŁYWANIE

ZAWODY PŁYWACKIE OBOZU PRZEDOLIMPIJSKIEGO STEPPA.

W Giszowcu odbyły się ogólnopolskie zawody pływackie z udziałem przedolimpijskiego obozu pływackiego trenera Steppa. Na starcie stanęli czołowi zawodnicy polscy z Jędryskiem, Heindrichem, Kumantem, Kunzelmanem, Marchowskim i Maerzem. Wyniki, uzyskane przez zawodników są bardzo dobre. Na pierwszy plan wybija się Heidrich z Dębu, który na 200 m. st. klasycznym ustanowił nowy rekord polski, lepszy od poprzedniego o 3 sek. Nadmienić należy, że czas Heidricha jest trzecim tegorocznym najlepszym wynikiem w Europie na tym dystansie. Zawody nie zostały dokończone z powodu gwałtownej burzy, jaka przeszła nad Giszowcem.

Techniczne wyniki zawodów są następujące:

[illegible]00 m. st. dow. 1) Jędrysek (Giszowiec) 2:25, 1.

200 m. st. kl. panów: 1) Heindrich (Dąb) 2:49 (nowy rekord polski).

100 m. st. dow. panów: 1) Jedrysek 1:04,4.

100 m. st. grzbietowym panów: 1) Kumant (PZL Warszawa) 1:16,4

100 m. st. klas. panów: 1) Heidrich (Dąb) 1:18,7.

100 m. st. dow. pań: 1) Materówna (Dąb) 1:20,9.

100 m. st. grzbietowym: 1) Fopfarówna (EKS) 1:32,5.

200 m. st. klas. pań: 1) Tararówna (Rybnik) 3:37.

ALEKSY BIEŃ. 3

Zagłębie Dąbrowskie
przed 25 laty

Polska Partia Socjalistyczna do ogółu Robotników Polskich Zagłębia Dąbrowskiego.

Towarzysze i obywatele!

Po długich latach niewoli i wyzysku wybiła godzina, w której pracujący Lud Polski znowu otwarcie wystąpił do walki!

Zjednoczona armia polska przekroczyła już granice Królestwa!

Lud Polski i wszystkie klasy społeczne garną się do Legionów Polskich, aby ostateczny stoczyć bój z moskiewskim caratem o Wolność!

Gdyśmy w latach rewolucji ofiarnie szli do walki z wyzyskiem ekonomicznym i politycznym, nie byliśmy do niej jeszcze tak przygotowani jak obecnie! Dzisiaj zmieniły się warunki.

Wykorzystaliśmy doświadczenia i próby. I oto, jak szeroka i długa ziemia Polska, rośnie w sercach ludzi bunt przeciwko najeździeczym rządom caratu! Z drugiej strony armie: austriacka i pruska wypierają z ziem naszych cara-wieszatiela.

Nigdy nie mieliśmy lepszej sposobności upomnieć się o swoje prawa, jak w chwili obecnej. Nigdy carat nie był w większych opałach! Więc, gdy z jednej strony osłabiają go armie austriacka i pruska, wewnątrz już się budzi myśl rewolucyjna! Już słychać o powstaniu w Finlandii i na Kaukazie, już głośnym staje się hasło rewolucji społecznej w rdzennej Rosji!

Każdy uczciwy rewolucjonista wyciąga rękę przeciw zbrodniczemu rządowi carskiemu, który i bez wojny tysiące ludzi słał na szubienicę i Sybir, a dla reszty pracującego ludu stwarzał warunki nie pracy, lecz ustawicznego wyzysku!

W chwilach takich nam, robotnikom polskim, którzy nie bali się kul, cierpień, więzienia i zesłania nie wolno pozostać bierną masą!

Dzisiaj powinniśmy sobie najlepiej uświadomić fakt, że jedynie w Niepodległej Polsce Ludowej możemy osiągnąć maximum tych zdobyczy, jakie nam są potrzebne do normalnego rozwoju i życia. Tylko w Polsce Wolnej nie będziemy mieli ucisku ekonomicznego i politycznego, tylko w niej osiągniemy możność zrzeszania się i obrony swych praw.

Dzisiaj Towarzysze i Obywatele nie mamy nic do stracenia prócz kajdan!

Złodziejski rząd rosyjski okradł nasz kraj i uciekł, pozostawiając nas na pastwę losu! Fabryki nie mogą wam płacić, bo same nie mają pieniędzy. Carat wywiózł wszystko co mógł, zrabował kasy, nie zatroszczył się o to, że rychło grozi wam głód.

Nie czekajcie tej chwili Towarzysze i Obywatele!

I nie czekajcie również, gdy mogące następować wojska rosyjskie zaczną was wcielać do swoich szeregów!

Pamiętajcie, że wówczas z rodzonymi braćmi — Polakami z pod zaborów austriackiego i pruskiego musielibyście bić się nie o swoje, lecz o sprawę Mikołaja krwawego!

Póki czas wstępujcie do Legionów Polskich!

Niech każdy z Was, kto pamięta krzywdy swoje, idzie do polskich szeregów i tam walczy o lepszą dolę dla siebie i innych.

Niech się przekształcą wszystkie Komitety partyjne na ogólne Komitety Werbunkowe.

Włościaństwo polskie już licznie napływa do armii!

Nastąpił moment, w którym wszystkie partie zapomniały sporów i kłótni i połączyły się w jeden wielki Naczelny Komitet Narodowy!

Cały Naród Polski zrozumiał, że ocalenie Ojczyzny, wypędzenie z Niej największego wroga naszego, caratu moskiewskiego, jest dziś pierwszym obowiązkiem Polaka!

Nie zaniedbujmy tego obowiązku Towarzysze i Obywatele! Niech każdy z Was przez pamięć na Okrzeję i powieszonego Mireckiego, który jeszcze u stóp szubienicy zawołał: „Niech żyje Niepodległa Polska Ludowa"! Niech każdy, powtarzamy, idzie walczyć o Wolność i Niepodległość kraju!

Nie obawiajcie się, Towarzysze i Obywatele, aby żołnierz Polski miał być poniżony.

Ponieważ Legiony Polskie są jawnie zorganizowaną siłą zbrojną, przeto każdy żołnierz Polski podlega prawom międzynarodowym! Nie wolno go wieszać, natomiast wróg musi go traktować jako swego przeciwnika.

Nie obawiajcie się również, abyście mieli w Polskich Legionach sami zdobywać sobie pożywienie! Nie! Wydział Skarbowy czuwa nad tym, aby żołnierzowi polskiemu dostarczyć posiłek i pomoc. Ofiary na ten cel płyną, a wszędzie, gdzie ukażą się nasze szeregi, ludność spotyka je z otwartymi rękami.

Więc bez obaw, Towarzysze i Obywatele, zaopatrujcie się w dobre buty podkute, dwie zmiany bielizny, plecak i najcieplejsze ubranie, i śpieszcie do Miechowa, w gubernii kieleckiej. W Miechowie, Komisariat Wojskowy Komendy Wojsk Polskich, przyjmie Was i uzbroi!

Dalej do walki!

Precz z moskiewskim caratem!

Niech żyje Niepodległa Polska Ludowa!

Zagłębiowski Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej
W sierpniu 1914 roku.

To była nasza ostatnia odezwa, wydana przez Okręgowy Komitet Robotniczy Zagłębia Dąbrowskiego w roku 1914.

(D. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Strajk w fabryce czekolady „Elita“

Robotnice fabryki czekolady „Elita“ znów zmuszone były stanąć do strajku, wskutek prowokacyjnego zachowania się właściciela Rotszteina, który nie może ścierpieć organizacji klasowej i łamie obowiązującą umowę zbiorową. Mimo, że w fabryce nie ma pracy i stałe robotnice pracują po 3 i 4 dni w tygodniu, przyjmuje jednak świeże robotnice i zatrudnia je po 10 godzin dziennie.

Związek cukierników chcąc załatwić sprawę, by nie przyjmowano nowych robotnic, dopóki stałe robotnice nie będą miały pełnego tygodnia pracy, skierował do Inspektoratu Pracy dnia 22 lipca b. r. pismo o zwołanie konferencji. Na konferencję wyznaczoną na dzień 31 lipca właściciel Rotsztein się nie zjawił, wyrażając się do robotnic, że nie ma z kim konferować! Wobec takiego stanowiska, robotnice w dniu 1-go sierpnia nie przystąpiły do pracy, żądając pełnego tygodnia pracy, a po 8 godzinach poszły do domu.

Na drugi dzień również nie przystąpiły do pracy, siedząc spokojnie w fabryce, lecz nagle właściciel puścił na halę fabryczną amoniak, by się robotnice poddusiły. Z tą chwilą rozpoczął się właściwy strajk, sprowokowany przez właściciela Rotszteina. W tym samym dniu popołudniu właściciel Rotsztein Mojżesz, kierownik fabryki Chemi Rotsztein, Szafira Rotsztein żona kierownika, Fuks Beniamin z Będzina, brat Szafiry Rotsztein i Franciszka Jankowicz tak zw. „kierowniczka“ napadli na strajkujące robotnice, wymyślając, bijąc je i kopiąc.

Poza tym barbarzyńskim wyczynem, właściciel Rotsztein fałszywie doniósł do starostwa, że robotnice strajkują o to, że nowo przyjęte robotnice nie chcą należeć do Związku, zatajając prawdziwy powód strajku.

Właściciele fabryki „Elita“ łamią umowę zbiorową i prowokują strajki, a po tym chcą zwalić winę na robotników i sekretarza Związku! Na konferencji u Inspektora Pracy w dniu 4 b. m. Kinster urzędnik fabryki ośmielił się rzucić groźbę pod adresem tow. Cekiery, że pójdzie do Berezy! Oto do czego posuwają się gnębiciele klasy robotniczej!

Robotnicy nie ulękną się jednak żadnych gróźb i wraz ze swoimi przedstawicielami będą bronić słusznej sprawy aż do zwycięstwa.

Na konferencji właściciel zażądał wydalenia pięciu robotnic, co należy uważać za nową prowokację. Możeby tak starostwo zechciało zapoznać się bliżej panem Rotszteinem z akt w Inspektoracie Pracy 38 Obwodu.

Zmiany na Uniwersytecie Jagiellońskim

Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego 8 profesorów U. J. przechodzi na emeryturę z powodu przekroczenia granicy wieku. I tak przechodzi na emeryturę na wydziale teologicznym ks. prof. Bystrzynowski, na wydziale prawa profesor prawa zachodnio-europejskiego rektor Stanisław Estreicher, na wydziale filozoficznym prof. dr. Nitsch i prof. dr. Heinrich, wreszcie największej zmian zajdzie na wydziale lekarskim na którym na emeryturę przechodzą: prof. dr. Ciechanowski (anatomia patologiczna), prof. dr. Latkowski (klinika chorób wewnętrznych), prof. dr. Lewkowicz (klinika chorób dziecięcych) i rektor Leon Marchlewski (chemia lekarska).

Podkreślić należy, że dwóch z wyżej wymienionych uczonych, a mianowicie rektor Stanisław Estreicher i rektor Leon Marchlewski będą wykładać nadal, mając t. zw. wykłady zlecone. Decyzja kto obejmie katedry profesorów, którzy przechodzą na emeryturę, zapadnie po wakacjach. Już obecnie jednak wiadomo, że dyrektorem kliniki chorób wewnętrznych U. J. po prof. dr. Latkowskim zostanie prof. dr. Tempka, prof. Nitscha zastąpi prof. dr. Klemensiewicz, a katedrę prof. Heinricha obejmie doc. dr. Heitz[illegible]

Wstrząsające samobójstwo

W sobotę o godzinie 19.35 29-l. Franciszek Toman, malarz pokojowy zam. przy ul. Kordeckiego 13, popełnił samobójstwo, rzucając się pod pociąg osobowy, zdążający z Krakowa do Rzeszowa.

Denat udał się wałem kolejowym w kierunku Staromieścia, a gdy znalazł się za nastawnią Nr. 1 i spostrzegł zdążający w kierunku Rzeszowa pociąg osobowy — przeszedł przez druty sygnałowe i podłożył się pod pociąg, ponosząc śmierć na miejscu. Parowóz przepołowił Tomana, przy czym nogi pozostały na miejscu, zaś tułów został odwleczony na przestrzeni 100 metrów przez parowóz. Świadkami mrożącego krew w żyłach samobójstwa były spacerujące w pobliżu kobiety. Przyczyny samobójczego kroku nie zdołano narazie ustalić.

Z miasta

WPISY DO AKADEMII HANDLOWEJ.

Wpisy na rok akademicki 1939—40 rozpoczynają się w Akademii Handlowej w Krakowie 15 września i trwać będą do 25 września włącznie z wyjątkiem niedziel.

Kandydaci nowowpisujący się — składają podanie o przyjęcie w terminie od 1 do 12 września.

Wykłady i ćwiczenia rozpoczynają się 6 października.

PRZEDŁUŻENIE WYSTAWY MINIATUR.

Wystawa miniatur w pałacu hr. Pusłowskich (ul. Potockiego 10) zostaje przedłużona na miesiąc sierpień ze względu na wielkie zainteresowanie, które budzi. Na wystawie tej znajduje się również dział sylwetek. Sylwetki wykonywać zaczęto we Francji w I połowie wieku XVIII i sztuka ta stała się na długie lata bardzo popularną. Nie każdemu wiadomo, że również w Pol[illegible] głównie w czasach Stanisława Augusta, uprawiało ją wielu artys[illegible] a także wielu zdolnych dyletantów. Wystawa miniatur otwarta jest codziennie od godz. 10 do 14, wstęp 50 gr., dla wycieczek zniżki.

CHOROBY ZAKAŹNE.

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu miejskiego w stoł. król. mieście Krakowie zgłoszono od dn. [illegible] lipca 1939 roku do dnia 5 sierpnia 1939 roku następujące choroby zakaźne: błonica 2, płonica 13, dur brzuszny 2, krztusiec 8.

KOSTIUM KĄPIELOWY — TYLKO NA PLAŻY.

Na interwencję delegacji mieszkańców dzielnic nadbrzeżnych, Starostwo Grodzkie w Krakowie zarządziło karanie mandatami karnymi tych osób, które w drodze na plaże nadwiślańskie przechodzą ulicami w kostiumach kąpielowych, względnie oddalają się w takich za daleko od „dzikich“ plaż.

Wybory do zdekompletowanych Rad miejskich

Władze nadzorcze otrzymały meldunki o wypadkach zrzeczenia się mandatów radzieckich w nowowybranych radach miejskich. W mieście Wolbromiu, woj. kieleckiego zrzekło się mandatów 9 radnych, wobec czego reprezentacja samorządowa została zdekompletowana. Zajdzie konieczność rozpisania nowych wyborów samorządowych w tym mieście.

Zaświadczenia P.O.P.

Termin wydawania zaświadczeń P. O. P. przedłużony został do 1 września b. r.

Repertuar

SALA KINOTEATRU „SCALA“. Gościnne występy Warsz. Teatru „8.15“. Operetka Lehara „Skowronek“ z Lucyną Szczepańską na czele.

WARSZAWSKI TEATR MALICKIEJ W KRAKOWIE. Znany Teatr Marii Malickiej zjedzie do Krakowa i rozpocznie od 12 b. m. w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego swoją gościnę. Odegraną zostanie wesoła komedia M. Sierra i O. Maura p. t. „Julia kupuje sobie dziecko“ w przekładzie Z. Jachimeckiej. W rolach głównych wystąpią: Maria Malicka, Michał Pluciński, Janusz Nowacki, A. Pomian i H. Modrzewski. Wcześniejsza sprzedaż biletów rozpocznie się od dnia 9-go b. m. w kasie Teatru Miejskiego.

Kina

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 1 do 3 sierpnia b. r. włącznie: „Joshiwara“.

ADRIA: „Cnotliwa Zuzanna“ i „Życie we dwoje“.

ATLANTIC: „Załoga nieustraszonych“ i „Narodziny Gwiazdy“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Joshiwara“.

PROMIEŃ: „Dziewczę z Paryża“ i „Kobiety nad przepaścią“.

STELLA. „Czarna perła“.

ŚWIT. „Mądrala“ i „Poszukiwany bohater“.

UCIECHA: „Zeznanie szpiega“.

WANDA: „Bohater Legii cudzoziemskiej“ i „Nie damy ziemi“.

Radio krakowskie

WTOREK, 8 sierpnia

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program, wiadomości bieżące. 13.50 Płyta za płytą... 14.20 „Czy wiecie, że...“ 14.35 Płyta za płytą... 17.00 Recital fortepianowy Olgi Łapickiej: „Dziewczyna i kompozytorzy“. 20.25 Pogadanka dla kobiet: „Dietetyka kosmetyczna“. 20.35 Wiadomości turystyczne. 23.05 Zakończenie audycji.

ŚRODA, 9 sierpnia.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program, wiad. bieżące. 13.50 Płyta za płytą. 14.15 Audycja dla dzieci (płyty). 17.00 „Nowy Sącz literacki“. 17.15 Wiązanka pieśni legionowych 17.45 Miniatury (płyty). 20.25 Wywiad sportowy. 20.35 Wiadomości sportowe. 22.00 Reportaż muzyczny: Piotr Czajkowski.

Radio śląskie

WTOREK, 8 sierpnia

5.00 Pieśń poranna. 5.03 „Dzień dobry“ — pogodny montaż z płyt. 6.30 Program. 13.45 Wiadomości bieżące i chwilka społeczna. 13.55 Płyta za płytą. 14.35 „Radiowe kursy przysposobienia młodzieży do obrony kraju“ — wygłosi Zofia Wlewiorowska. 17.00 Koncert życzeń. 17.50 Z życia Zagłębia Dąbrowskiego. 20.00 Wiadomości w języku słowackim. 20.05 Wiadomości w języku czeskim. 20.15 Wiadomości w języku niemieckim. 20.25 „Jeden dzień pracy gospodyni“ — pogadanka. 20.35 Wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie programu.

ŚRODA, 9 sierpnia.

5.00 Pieśń poranna. 5.03 „Dzień dobry“ — montaż z płyt. 6.30 Program. 13.45 Wiadomości bieżące gospodarcze. 13.55 Z albumu spikera. 14.25 „Swaczyna u Dorotki“ audycja dla dzieci. 17.00 Muzyka do tańca z dancingu. 20.00 Wiadomości w języku czeskim. 20.15 Wiadomości w języku niemieckim. 20.[illegible] Przegląd aktualności gospodarczych 20.35 Obrona Przeciwlotniczo-Gazowa. 22.00 Koncert rozrywkowy 23.05 Zakończenie programu.

Na 3 dni Z TUR-em nad BAŁTYK do Gdyni

Pociąg popularny wyjedzie z Krakowa w sobotę 12 sierpnia, powróci do Krakowa w środę 16 sierpnia wczesnym rankiem.

Ogólny koszt wycieczki zł. 25.30.

Cena ta obejmuje: przejazd w obie strony, nocleg w Gdyni, przejazd statkiem do Jastarni, przejazd motorówką po porcie, — zwiedzanie portu.

Zgłoszenia przyjmuje TUR, ul. Sławkowska 12 od godz. 18—20. Przy zgłoszeniu obowiązuje wykupno karty uczestnictwa w cenie 70 groszy. Zgłaszać się należy jak najszybciej!

Wieczornica polsko-czeska

Wśród emigracji czeskiej w Katowicach znajduje się wielu intelektualistów. Są pisarze, śpiewacy, artyści dłuta i pendzla. Emigranci ci starają się zapoznać tutejszą ludność z kulturą czeską, zaś Katowicki Miejski Obywatelski Komitet Opieki nad uchodźcami z Czechosłowacji prowadzi nie tylko opiekę nad uchodźcami czeskimi, ale stara się ich zapoznać z kulturą polską.

Więzy współpracy kulturalnej pomiędzy emigracją czeską a tutejszą ludnością zacieśniają się. Wyrazem tego była wieczornica, urządzona staraniem Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Opieki nad uchodźcami z Czechosłowacji w ubiegły czwartek w sali gmachu Towarzystwa Czytelni Ludowych w Katowicach. Program wieczornicy był obszerny i trzeba przyznać, stał na wysokim poziomie.

Otwarto wieczornicę odegraniem hymnów polskiego i czeskiego.

Podczas odegrania hymnu czeskiego na sali rozległy się głośne łkania.

Po zagajeniu wieczornicy przez adwokata Jana Mildnera wygłosił Dr. Wiktor Nechay odczyt p. „Zabór Czech a geopolityka“. Stwierdził on, że teoria niemiecka o obszarze życiowym dla Niemiec nie ma żadnego uzasadnienia geopolitycznego i jest fikcją, bo Polska nie posiadając granic naturalnych mogłaby także zgłosić roszczenia do Niemiec o tereny dawniej do niej należące. Gdy zaś chodzi o zabór Czech, to zabór ten długo nie potrwa, bo Czesi mają naturalne prawo do własnego suwerennego państwa i w walce o nie nie ustaną.

Referat o stosunkach kulturalnych polsko - czeskich wygłosił czeski pisarz Jerzy Taufer, który stwierdził, że czeska literatura i sztuka bardzo żywo interesowała się polską literaturą i sztuką. Jeżeli chodzi o literaturę, to czescy literaci tłumaczyli arcydzieła Mickiewicza, Słowackiego, Przybyszewskiego, Żeromskiego i wielu innych pisarzy polskich na język czeski, aby własną ludność zapoznać z kulturą polską.

Na uwagę zasługuje końcowe przemówienie Taufera.

„Dzisiejsza wieczornica jest zapoczątkowaniem wspólnego marszu kultury czeskiej z kulturą polską. Nie jest przypadkiem, że na dzisiejszej wieczornicy obok kultury i sztuki polskiej kroczy kultura i sztuka czeska. Kultura i sztuka zbliża narody, załamanie i barbarzyństwo je oddala, zaś narody, które są obiektem barbarzyństwa i siły innych, mają na takie metody tylko jedną odpowiedź: **bronić się wszystkimi siłami** przed narodami, stosującymi te metody wobec innych narodów.

Nasza kapitulacja wobec Hitlera wydała nas na łup jego barbarzyństwa. Utraciliśmy swą wolność, o ponowne uzyskanie której musimy walczyć. Znajdujemy się dziś w Polsce. Bo dokąd mieliśmy pójść? Przecież jesteście narodem o przeszłości bohaterskiej. Obecnie tak samo nie uginacie się przed żądaniami Hitlera, przeciwnie, szykujecie się do odparcia każdej agresji, jakąby Niemcy przedsięwzięli przeciwko waszej ojczyźnie. Gdyby doszło do wojny, to my staniemy w niej obok was, ramię przy ramieniu z wami walczyć będziemy przeciw imperializmowi niemieckiemu. Wierzymy w Polskę, Wy wierzycie nam, bo łączy nas walka o wolność“.

Chór emigrantów odśpiewał „Pochód emigrantów“; Polacy, bracia Konrad i Adam Bryskowie odegrali na skrzypcach i fortepianie „Lutnika z Kremony“, „Obertasa“, „Kujawiaka“ i „Canzonettę“. Emigranci wygłosili chóralną deklamację „W Pradze“ a po tym odśpiewali kilka czeskich piosenek ludowych. Pani Krystyna Lamlówna zaśpiewała Karłowicza „Zachód“ i „Pamiętam ciche jasne złote dnie“ oraz Niewiadomskiego „Maki“. Emigrant Ralf Hartman znany czeski tenor odśpiewał Smetany „Hubiczkę“ i „Sprzedaną Narzeczoną“. Po śpiewie Hartmana Czesi zarecytowali „Naprzód“ i „Tosnówkę“ Nerudy, zaś Zbigniew Dobusz zarecytował „Ludzie Przeławach“ (Baranowicza) i „Czechom“ (Szewczyka).

Przebieg pierwszej wieczornicy polsko - czeskiej był naprawdę serdeczny.

Kronika Bielska-Białej i okolicy

ODDZIAŁ: BIAŁA KOMOROWICKA 4.

Konferencja Delegatów

W poniedziałek dnia 31 lipca b. r. o godz. 5 popołudniu w sali Domu Robotniczego w Bielsku odbyła się bardzo liczna konferencja delegatów wszystkich fabryk Bielska, Białej.

Przewodniczył tow. Pysz z firmy Rabinowicz.

O sprawach zawodowych i bieżących wygłosił referat tow. Zdanowski z Centralnej Komisji Klasowych Związków Zawodowych z Warszawy. Mówca omówił także sprawę wydaleń robotników z fabryk, stosunek władz do tej sprawy i stanowisko Kl. Zw. Zawodowych do towarzyszy niemieckich.

Z kolei tow. Zawierucha omówił sprawy miejscowe i napiętnował bankrutów ozonowych związków, pragnących rozbić Klasowe Zw. Zaw. przez szczucie na ich sekretarzy, że są rzekomo Niemcami i wrogami polskiego robotnika, przez usiłowanie pozbawienia pracy towarzyszy delegatów za to, że są narodowości niemieckiej i członkami Kl. Zw. Zawodowych. **Wrogów Polski należy szukać wśród tych, którzy bezkarnie przez kilka lat uprawiali propagandę hitleryzmu w Polsce**, a nawet byli chronieni przed socjalistami, gdy ci namiętnie ich zwalczali.

Tow. Rozner odparł rzucane w gazetach i ulotkach ataki na tejszy Ruch Zawodowy i jego sekretarzy, którzy zawsze wiernie pracowali i służą swą pracą klasie robotniczej.

W imieniu Zw. Zaw. Metalowców przemawiał sekretarz tow. Wiesner, który zaznaczył ma nie mieckie nazwisko, jest Polakiem i synem bojowca z b. zaboru rosyjskiego.

Na zakończenie jednogłośnie uchwalona została następująca rezolucja:

„Konferencja potępia oszczerczą kampanię stosowaną przez ZPZZ. i Ozon przeciwko Kl. Zw. Zaw. i ich działaczom zawodowym. Stwierdza, że tut. Kl. Zw. Zaw. nigdy nie działały na szkodę polskich robotników, lecz zawsze i wszędzie walczyły przeciwko wyzyskowi, w obronie robotników polskich i robotników innych narodowości.

Konferencja wyraża pełne zaufanie Centralnej Komisji Kl. Zw. Zaw. i tutejszym kierownikom Klasowego Ruchu Zawodowego.

Zebrani delegaci stwierdzają, że tutejsza świadoma i zorganizowana klasa pracująca pozostanie wiernie ruchowi zawodowemu PPS. i bojowym sztandarom socjalizmu polskiego“.

W podniosłym nastroju obrady konferencji zakończył tow. Pysz o godz. 19.30 wieczór.

Z ruchu Spółdzielczego

Przed Spółdzielniami stoi wielkie zadanie, przede wszystkim w okresie nadchodzącej burzy wojennej.

Oceniając swe obowiązki w dobie obecnej, spółdzielnia Powiatowego Związku Gospodarczego przystąpiła do stopniowego zamknięcia kredytów i przejścia na gotówkowe zakupy, a zarazem do uświadomienia swych członków o roli i zadaniach spółdzielczości w najbliższej przyszłości.

W tym celu odbyły się zebrania spółdzielcze w miejscowościach: dnia 23 lipca b. r. w Wilkowicach 27.VII w Leszczynach, 30.VII w Wilamowicach, 2.VII w Białej, 4.VIII w Stracone, dalsze zebrania odbędą się w najbliższym czasie. Na wszystkich tych zebraniach wygłosił referaty tow. Zawierucha Jan.

Wszędzie zebrani licznie spółdzielcy rozumiejąc nakaz chwili postanowili przejść na zakup towarów za gotówkę i jednać nowych członków i kupujących dla sklepów spółdzielni Powiatowego Związku Gospodarczego.

Zgon Naczelnego Lekarza

Dnia 3 sierpnia 1939 r. w Andrychowie zmarł Naczelny Lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Białej ś. p. Dr. Stanisław Matlak. Zmarły od 1913 roku pracował w ubezpieczalniowych instytucjach, a od 1928 roku, gdy dyrektorem Kasy Chorych w Andrychowie był ś. p. Sokołowski — objął stanowisko naczelnego lekarza Kasy Chorych Wadowickiej.

Z dniem 1 stycznia 1922 objął funkcję Naczelnego Lekarza Ubezpieczalni Społecznej w Białej.

Zmarły cieszył się poważaniem wśród zorganizowanego świata pracy. Poświęcał wiele czasu sprawom robotniczym. Specjalnie położył zasługi około zorganizowania Oddziału P. C. K. w Białej i Domu Zdrowia w Targanicach.

Pogrzeb odbył się dnia 5 sierpnia b. r. o godz. 10 rano w Andrychowie.

Z frontu pracy

Zimą 1938—9 między Kl. Zw. Zaw. a Wojewódzkimi Biurami Pośrednictwa Pracy w Katowicach w Krakowie uwzględniono formy zatrudnienia robotników w fabrykach miast Białej i Bielska, a pierwszeństwo do pracy przyznano tym, którzy już w danej fabryce pracowali.

Tymczasem obecnie odmawia się robotnikom powrotu do ich poprzednich warsztatów pracy. Wywołuje to wśród ludności robotniczej powiatu Bielskiego, bialskiego i żywieckiego wielkie rozgoryczenie. Byłby najwyższy czas, aby wreszcie Urząd Pośrednictwa Pracy nie utrudniał życia ludziom pracy, w czasach gdy potrzebują najwięcej spokoju, aby pracować i być gotowym do ofiar w obronie całości granic Rzplitej Polskiej.

Historie dnia

Potrącona przez motocykl. Wczoraj w godzinach wieczornych na Starowiślnej potrącona została przez przejeżdżający motocykl przechodząca jezdnią Zieleniówna Jadwiga, — zam. przy ul. Dietla 71. Odniosła ona ogólne kontuzje. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po opatrzeniu przewiózł ją do szpitala.

Złodzieje przy „pracy“. Na ulicy Biskupiej skradziono Karolinie Czekaj z Żyrardowa z torebki ręcznej kwotę 230 zł. Poszkodowana zgłosiła kradzież policji.

Z piwnicy domu przy ul. Legionów 14, skradziono futro i garderobę wartości 3.000 zł.

Przez otwarte okno skradziono w nocy na 5-go b. m. z mieszkania Witolda Korypowskiego (Kolberga 14) ubranie, leżące na krześle, [illegible] tości 130 zł

Utonął w kąpieli. Na prawym brzegu Wisły obok mostu dębnickiego, w czasie kąpieli utonął 17-l. Stanisław Kusala (Podwale 3). Mimo poszukiwań, zwłok nie zdołano wyłowić.

Sprostowanie urzędowe

W związku z zamieszczonym w Nr. 209 czasopisma „Naprzód“ z dnia 29.VII.39 r. artykułem p. t. „Echa obchodu ludowego w Zielonkach“ na zasadzie art. 27 i 28 Dekretu Prasowego z dnia 21.XI 1938 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 608) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest, że p. Andrzej Bińczycki przewodn. miejscowego koła S. L. w Zielonkach został pociągnięty do odpowiedzialności karno - administracyjnej za urządzenie zgromadzenia publicznego w ogrodzie, w związku z poświęceniem sztandaru S. L., natomiast prawdą jest, że został on pociągnięty do odpowiedzialności za urządzenie nielegalnego pochodu wbrew wyraźnemu zakazowi i mimo uprzedniego ostrzeżenia go, że pochodu urządzać nie wolno.

Za Komisarza Rządu

St. Szmakfefer,

Z-ca Nacz. Wydz. Społ. Polit.

Czytaj prasę socjalistyczną

Redaktor: MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

[illegible] „ROBOTNIK“, Warszawa, Warecka 7.